Dziś w numerze dodatek: KULTURA i SZTUKA

Piątek, 9 listopada 1934 - Nr. 255

Dzień Bydgoski

12 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Rozłażą się...

W „Wieczorze Warszawskim" (Nr. 312 z dnia 3. 11). znajdujemy w kronice politycznej wiadomość następującą:

„P. Jerzy Zdziechowski, b. minister skarbu skierował dnia 2 lutego r. b. do p. senatora Joachima Bartoszewicza, prezesa zarządu głównego i rady naczelnej Stronnictwa Narodowego list, w którym, zaznaczając, że już od kilku lat usunął się od udziału w pracy władz stronnictwa, zawiadamia, iż obecnie powziął postanowienie wystąpienia ze Stronnictwa Narodowego".

Drobna ta pozornie wiadomość posiada ważne, symptomatyczne znaczenie, jako jeden jeszcze dowód postępującego wciąż

rozkładu Stronnictwa Narodowego.

Jerzy Zdziechowski należał do najwybitniejszych członków Str. Narodowego.

W czasach przedwojennych, ze względu na swe stosunki towarzyskie, jako znany w Warszawie „lew salonowy", bliski był raczej ówczesnym realistom (ugodowcom). Do Demokracji Narodowej zbliżył się na parę lat przed wybuchem wojny, gdy już ustalone było „braterstwo broni" na gruncie petersburskim pómiędzy „realistami" a Demokracją Narodową. Ze względu na swe stosunki towarzyskie, był

pożądanym łącznikiem pomiędzy dwiema grupami politycznemi.

Elegancki światowiec, sportsmen, pionier ruchu automobilowego w b. Kongresówce, Jerzy Zdziechowski, raził nieco tych prowincjonalnych zwłaszcza działaczów endecji, jak Al. Zawadzki, Dr. Rutkowski z Płońska, Dr. Psarski z Ostrołęki i in., którzy zorganizowali „doły" ludowe stronnictwa, tchnęli zawsze duchem apostolskiej bezinteresowności, ale też i prowincjonalnej zaśniedziałości.

Ale Roman Dmowski, ówczesnie po dyktatorsku rządzący stronnictwem Demokracji Narodowej, gustował raczej w typach takich, jak Jerzy Zdziechowski, aniżeli w starych, zasłużonych, ale już nieco zaśniedziałych i niemodnych działaczach. Jerzy Zdziechowski

zajął rychło wybitne stanowisko w Demokracji Narodowej,

został członkiem rady naczelnej i zarządu stronnictwa. Po zajęciu Warszawy przez Niemców w r. 1915 Jerzy Zdziechowski znalazł się w Moskwie, gdzie pracował w organizacji Cent. Kom. Obywatelskiego, opiekującego się ludnością, wysiedloną przymusowo przez cofające się wojska rosyjskie w głąb Rosji.

Gdy po wybuchu pierwszej rewolucji rosyjskiej, rzesze wychodźtwa polskiego w Rosji zaczęły organizować się na gruncie politycznym, Jerzy Zdziechowski wszedł do Rady Międzypartyjnej, która stała się odpowiednikiem paryskiego Komitetu Narodowego i objął w niej stanowisko kierownika sekcji wojskowej. Rada Międzypartyjna dała inicjatywę sformowania 1-go Korpusu. Generała J. Dowbór - Muśnickiego na stanowisko dowódcy tego Korpusu powołał prezes Rady Międzypartyjnej Stan. Wojciechowski, późniejszy Prezydent Rzeczypospolitej. Ale konkurentem w sprawowaniu władzy politycznej nad Korpusem stał się Naczelny Komitet Polski (t. zw. Naczpol), wyłoniony przez Zjazd Wojskowy Polaków w Petersburgu.

Stosunek J. Zdziechowskiego do Korpusu Dowbór - Muśnickiego wyraził się

w bezskutecznej interwencji,

mającej na celu wycofanie Korpusu za Dniepr, zamiast zgody na rozbrojenie go przez Niemców.

Po zlikwidowaniu Korpusu, J. Zdziechowski znalazł się na Kaukazie, gdzie brał udział w formowaniu t. zw. IV Dywizji (gen. Lucjana Żeligowskiego). Przez jego ręce przechodziły wówczas środki, dostarczane przez Ententę (głównie przez Francję) na cele formowania tej dywizji.

Po powrocie do kraju, J. Zdziechowski wszedł do Sejmu, a następnie, po niefortunnej próbie Wł. Kucharskiego, jako minister Skarbu, objął to stanowisko z ramienia Związku Ludowo - Narodowego (tak wówczas nazywała się dawna Demokracja Narodowa, obecnie — Str. Narodowe).

Po Wł. Kucharskim

nietrudno było stworzyć korzystny kontrast.

J. Zdziechowski dał budżet zrównoważony i dorzecznie skonstruowany, czem zyskał sobie uznanie u niektórych przeciwników politycznych. Przewrót majowy zastał go u boku ówczesnego Prezydenta St. Wojciechowskiego. Podobno zachowywał się odważnie i rozsądnie: był pierwszy, który doradził St. Wojciechowskiemu rezygnację.

J. Zdziechowski nie kandydował już do Sejmu w r. 1928, zajął się natomiast działalnością wydawniczą. Jest dziś głównym udziałowcem koncernu prasowego, wydającego „A. B. C." „Wieczór Warszawski" i „Nowiny Codzienne".

Wycofanie się. J. Zdziechowskiego ze Str. Narodowego oznacza

pozbawienie wpływu stronnictwa na ten koncern prasowy.

Str. Narodowe może wkrótce pozostać bez prasy stołecznej, dla nikogo bowiem nie jest tajemnicą, że „Gazeta Warszawska" jest „pod bilansem" na blisko miljon złotych.

J. Zdziechowski wyszedł ze Str. Narodowego i — nigdzie nie poszedł. Jego koncern prasowy, lawirując w kierunku „opozycji rzeczowej", oddala się coraz bardziej od swej macierzy — „Gazety Warszawskiej".

Nie poszedł również nigdzie Stanisław Grabski,

inny wybitny przywódca Str. Narodowego, również b. minister (oświaty), który już kilka miesięcy temu opuścił szeregi stronnictwa. Te właśnie fakty dowodzą, że Str. Narodowe przechodzi proces nie wewnętrznego przeobrażania się i ewolucji, ale — **rozkładu i rozpadu, jako rezultatu procesu gnilnego.**

Asper.

Na dni 30
odroczono sesję Sejmu i Senatu

Warszawa, 8. 11. (PAT). Wczoraj o godzinie 13 przybył do gmachu Sejmu dyrektor biura prawnego prezesa Rady Ministów p. Władysław Paczoski, który wręczył marszałkowi Sejmu zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Sejmu.

Zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej brzmi: Na podstawie art. 25 Konstytucji odraczam z dn. 7 listopada 1934 r. sesję zwyczajną Sejmu na dni 30. Spała, dnia 6 listopada 1934 r. Prezydent Rzplitej (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) Leon Kozłowski.

Następnie dyr. Paczoski zarządzenie podobnej treści z powołaniem się na art. 37 Konstytucji doręczył marszałkowi Senatu.

Podział referatów budżetowych
Referentem generalnym w Sejmie — pos. Miedziński, w Senacie — sen. Szarski

Warszawa, 8. 11. (PAT). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa posła Byrki, **posiedzenie komisji budżetowej Sejmu.** Na posiedzeniu tem dokonano podziału referatów poszczególnych części budżetu na rok 1935-36. Sprawozdawcami poszczególnych części preliminarza wybrani zostali następujący posłowie: budżet p. Prezydenta Rzplitej objął poseł **Czuma,** Sejm i Senat — poseł **Wierzbicki,** Najwyższa Izba Kontroli — poseł **Czuma,** Prezydjum Rady Ministrów — poseł **Tebinka,** fundusze podległe Prezydjum Rady Ministrów — poseł **Sowiński,** Ministerstwo Spraw Zagranicznych — poseł **Walewski,** Ministerstwo Spraw Wojskowych — poseł **Duch,** fundusze podległe Min. Spr. Wojsk. — poseł **Sanojca,** Min. Spr. Wewn. — poseł **Pączek,** Min. Skarbu — poseł **Hołyński,** monopole — poseł **Hutten-Czapski,** fundusze podległe Min. Skarbu, budowlany, rozbudowy miast i specjalnie rachunek terenowy rozbudowy miast — poseł **Sanojca,** fundusze specjalnej rady spółdzielczej — poseł **Hołyński,** pomoc instytucjom kredytowym — poseł **Hołyński,** Państw Fundusz Eksp. — poseł **Czerniakowski,** Min. Sprawiedl. — poseł **Seidler,** Min. Przem. i Handlu — poseł **Czerniakowski,** Min. Komunikacji — poseł **Stanzak,** fundusze podległe Min. Komunik. — poseł **Srzednicki,** Min. Roln. i Ref. Roln. — Poseł **Karwacki,** Min. WR. i OP. — poseł **Zdzisław Stroński,** Min. Op. Społ. — poseł **Sowiński,** przedsiębiorstwa i zakłady podległe Min. Op. Spł. — poseł **Dybowski,** Min. Poczt i Telegr. — poseł **Dobrzański,** emerytury i zaopatrzenia oraz renty inwalidzkie i pensje — poseł **Wagner,** długi państwowe — poseł **Hutten-Czapski,** ustawę skarbową i referat generalny objął poseł **Miedziński.**

Na posiedzeniu **senackiej komisji skarb. budżetowej,** pod przewodnictwem senatora Popławskiego, przydzielono referaty poszczególnych części preliminarza budżetowego jak następuje: p. Prezydent Rzplitej i Min. Przem. i Handlu — senator **Ewert,** Najw. Izba Kontroli i Sejm — senator **Drucki-Lubecki,** Senat i Prezydjum Rady Ministrów — senator **Mora-Brzeziński,** fundusz pracy — sen. **Iwanowski,** Min. Spr. Zagr. — sen. **Hanna Hubicka,** Min. Spr. Wojsk. — sen. **Dąmbski,** Min. Spr. Wewn. sen. — **Wańkowicz,** Min. Skarbu oraz długi państwowe — sen. **Szarski,** Min. Sprawiedliwości — sen **Żaczek,** Min. Kom. — sen. **Skoczylas,** Min. Roln. i Ref. Roln. — sen. **Rdułtowski,** Min. WR. i OP. — sen. **Ehrenkreuz,** Min. Op. Społ. — sen. **Barański,** Min. Poczt i Telegr. — sen. **Lempke,** emerytury i zaopatrzenia, renty inwalidzkie i pensje oraz monopole — sen. **Karłowski,** referat generalny ustawy skarbowej objął sen. **Szarski.**

Napad bandycki na pociąg pocztowy
między Płochocinem a Ożarowem pod Warszawą

(o) Warszawa, 8. 11. (tel. wł.) Wczoraj między Płochocinem a Ożarowem dokonano napadu na pociąg pocztowy, który wiózł do Warszawy kasę żelazną z 38 tysiącami złotych, zebranemi na różnych stacjach kolejowych. Gdy pociąg znajdował się w pobliżu Ożarowa, do wagonu ambulansowego, w którym znajdowała się krzynia z pieniędzmi, wtargnęło trzech zamaskowanych drabów. Okrzykiem „ręce do góry!" i wyciągniętemi rewolwerami bandyci steroryzowali obsługę ambulansu. Jeden z nich stanął na czatach, dwóch innych chwyciło kasę żelazną i wyrzuciło ją z pociągu. Następnie bandyci pociągnęli za hamulec, a gdy pociąg zaczął zwalniać bieg, wyskoczyli na tory. Zaraz po zatrzymaniu pociągu wszczęto pościg za bandytami, zawiadamiając równocześnie o napadzie okoliczne posterunki policyjne.

Tajemnicza przyczyna zgonu Sztekkera
Światowej sławy atleta zmarł wczoraj w Warszawie

(o) Warszawa, 8. 11. (tel. wł.) Wczoraj o godzinie 4 nad ranem zmarł światowej sławy atleta Teodor Sztekker. Zgon nastąpił po tajemniczej chorobie, której dotąd jeszcze nie zdołano zbadać.

Sztekker przed paru dniami zachorował nagle w swym majątku ziemskim Gawłowo w powiecie błońskim. Wobec bardzo silnej gorączki, rodzina zmarłego zawezwała lekarza z Błonia, który, niemogąc rozpoznać choroby, zarządził przewiezienie Sztekkera do Warszawy. Umieszczono go tam w klinice szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie, mimo usilnych zabiegów, również nie udało się ustalić przyczyn choroby. Atleta przez tydzień leżał bez przytomności, trawiony bardzo wysoką gorączką. Chwilami, w przystępach maligny, rzucał się tak gwałtownie, że musiano pasami przywiązywać go do łóżka. Wczoraj o godzinie 4 nad ranem nastąpiła agonja. Dopiero po sekcji zwłok, która zostanie przeprowadzona na polecenie władz prokuratorskich, będzie zapewne wyjaśniona przyczyna tajemniczego zgonu.

Przytłaczające zwycięstwo Roosevelta w wyborach amerykańskich

Londyn, 8. 11. (PAT). Aczkolwiek tylko częściowe rezultaty znane są dotąd z wyborów amerykańskich, to jednak wskazują one na decydującą przewagę demokratów i wielkie zwycięstwo prezydenta Roosevelta.

Do izby reprezentantów dotąd wybrano 167 demokratów i 33 republikanów. Dotąd niewiadome są wyniki w 235 okręgach, ale ponieważ dla posiadania większości wymagana jest liczba 218 mandatów, to uzyskanie przez demokratów tej większości nie może ulegać wątpliwości. Biorąc obecny stosunek wybranych, można się nawet spodziewać, że **większość demokratyczna będzie przytłaczająca.**

Z wyborów do senatu, do którego wybierana jest tylko trzecia część składu senatu, a więc 32 senatorów na 96 mandatów ogółem, wiadomem jest dotąd 11 wyników, a mianowicie wybranych jest 8 demokratów i 3 republikanów. 21 mandatów jeszcze jest niewiadomych. Również co do senatu widoki demokratów są znakomite i liczą oni, że będą posiadali w senacie 2/3 mandatów.

Co do **wyborów gubernatorów stanów**, wiadomem już jest, że **gubernator stanu New York, demokrata Lehman, został wybrany ponownie**, natomiast kandydat republikański Moses poniósł dotkliwą porażkę. **Upton Sinclair, który kandyduje na gubernatora stanu Kalifornja, ma niewielkie szanse zwycięstwa** i prawdopodobnie zostanie wybrany dotychczasowy gubernator Merriam.

Wiadomem jest dotąd, że demokraci uzyskali znakomitą przewagę w stanach Virginia, Floryda, Mississipi, Texas, Arizona, New York, Nevada i Tennessi. W niektórych stanach doszło do krwawych zajść, w rezultacie których byli zabici i ranni, naogół jednak panuje spokój i porządek.

Nowy Jork, 8. 11. (PAT). Według nieoficjalnych obliczeń, demokraci otrzymali w całym kraju 10.200.000 głosów, republikanie 7.600.000 gł. W głosowaniu na 35 miejsc w senacie jak wynika z dotychczasowych informacyj, demokraci uzyskali 23 mandaty, republikanie 4.

Już wymieniają następcę Doumergue'a

Wtorkowe posiedzenie rady ministrów było wstępem do przesilenia

Paryż, 8. 11. (PAT). Agencja Havasa donosi, że jak się zdaje, wszystkie możliwości porozumienia zostały wyczerpane i wtorkowe posiedzenie rady ministrów stanowiło wstęp do przesilenia rządowego Niektóre dzienniki podając sprawozdanie z obrad rady ministrów, zapewniają, że ministrowie radykalni podali się do dymisji, lecz prezydent Lebrun zażądał od nich, aby zgłoszenie dymisji nastąpiło dopiero we czwartek. Można było budować pewne nadzieje do tego, że na wczorajszem posiedzeniu grupy radykałów socjalnych nastąpi jeszcze jakaś zmiana stanowiska, lecz nikt niema co do tego większych złudzeń, gdyż sytuacja jest już zbyt wyraźnie określona, aby można było liczyć na niespodziewane porozumienie w ostatniej chwili. Wiele dzienników zaopatruje sprawozdania o sytuacji tytułem: „Przesilenie rządowe jest faktycznie otwarte". Bez względu jednak na znaczenie ewentualnego odejścia Doumergue'a, większość opinji żywi jednak nadzieje, że rozejm nie będzie zerwany, powołując się przytem na pojednawczy ton rezolucji, uchwalonej przez radykałów. Kandydatami na następców Doumergue'a są, zdaniem prasy, minister spraw zagranicznych Laval, przewodniczący izby Bouisson, marszałek Petain i minister Flandin.

Paryż, 8. 11. (PAT). Wszystkie dzienniki podkreślają, iż prezydent republiki Lebrun odegrał dużą rolę, nie dopuszczając do kryzysu gabinetowego w dniu wczorajszym.

Po burzliwem posiedzeniu rady ministrów, na którem doszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy premjerem Doumergue a przywódcą radykałów Herriotem nastąpiły niemniej dramatyczne obrady grupy radykalnej. Narady te nie przekreśliły jednak dotychczas możności dojścia do porozumienia.

Dzień wczorajszy rozpoczął się właśnie pod znakiem dążenia do pojednania. Premjer Doumergue odbył liczne rozmowy z ministrami Lavalem Lemery, Rivolettem i in. Premjer odbył także naradę z grupą senatorów. Minister Herriot konferował z wybitnymi przedstawicielami partji radykalnej.

Punktem wyjścia dla pojednania jest deklaracja radykałów, która stwierdza, że są oni gotowi w dalszym ciągu poprzeć wszystkie wysiłki celem utrzymania rozejmu politycznego, jednak nie mogą się zgodzić na metody sprzeczne z doktryną republikańską.

Herriot oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że ze względu na zobowiązania wobec premjera musi się narazie powstrzymać d wszelkich informacyj. Nie ulega jednak wątpliwości, że jeżeli zawiodą te usiłowania, mające na celu doprowadzenie do kompromisu, dziś przed południem ustąpi cały gabinet Doumergue. Premjer wyraźnie oświadczył, że każdy wyłom w składzie obecnego gabinetu zmusi go do wycofania się z życia politycznego. Premjer, jak informują w kołach do niego zbliżonych, nie jest usposobiony pojednawczo.

Pomorze 11 listopada na powodzian

(p) Zgodnie z apelem Pomorskiej Rady Wojewódzkiej BBWR., aby w Święto Niepodległości społeczeństwo pomorskie wzięło udział w zbiórce na rzecz ofiar powodzi, przeprowadzana jest obecnie akcja we wszystkich powiatach pomorskich. W pierwszym rzędzie chodzi o to, aby ci, którzy dotąd jeszcze nie wywiązali się ze swego bowiązku obywatelskiego wobec naszych braci dotkniętych klęską powodzi, uczynili to w dniu 11 listopada. Akcja zbiórki prowadzona jest w porozumieniu z działającemi komitetami ofiarom powodzi. Obejmie ona zarówno nasze miasta jak i wsie. Poza uroczystemi obchodami odbędą się z inicjatywy BBWR. akademje we wszystkich gminach, na których wygłoszone będą przemówienia na temat klęski powodzi w Małopolsce.

Nie wątpimy, że w dniu Święta Niepodległości nie zabraknie nikogo w zbożnem dziele pomocy powodzianom. Każdy choć skromnym datkiem przyczynić się powinien do ulżenia w nędzy i głodzie ofiarom powodzi. Administracje naszych pism przyjmują ofiary w rubryce: 11-go listopada na powodzian.

Defilada na placu Czerwonym w Moskwie

w 17 rocznicę powstania państwa sowieckiego

Moskwa 8. 11. (PAT). Wczoraj w 17-tą rocznicę istnienia państwa sowieckiego odbyła się na Czerwonym Placu defilada wojsk, a następnie manifestacja ludności cywilnej. Obecni byli najwyższy dygnitarze partyjni i państwowi ze Stalinem, Mołotowem i Kalininem na czele. Defiladę odbierał komisarz obrony Woroszyłow. Na trybunie dyplomatycznej była obecna delegacja mongolskiej republiki ludowej z premjerem na czele.

Wszystkie pisma w obszernych artykułach optymistycznie charakteryzują sytuację związku sowieckiego i podsumowując bilans 17-lecia istnienia państwa, składają zapewnienie odnośnie pokojowości polityki sowieckiej, wzywając jednocześnie do dalszego wzmocnienia stanu obrony kraju. Z pośród sukcesów w dziedzinie polityki zagranicznej prasa sowiecka szczególnie podkreśla zbliżenie z Francją, Stanami Zjedn. oraz wstąpienie do Ligi Narodów.

Wieczorem Kalinin wydał na Kremlu przyjęcie dla członków korpusu dyplomatycznego, korespondentów zagranicznych oraz wybitnych przedstawicieli społeczeństwa sowieckiego.

Saarska rozmowa

ministra Lavala z ambasadorem Rzeszy Kesterem

Paryż, 8. 11. (PAT). Minister spraw zagranicznych Laval przyjął ambasadora niemieckiego Kestera, z którym przez dłuższy czas omawiał różne zagadnienia, interesujące oba państwa, a w szczególności sprawy, dotyczące plebiscytu w Zagłębiu Saary. Podczas spotkania, które miało charakter wysoce kurtuazyjny, min. Laval stwierdził, że Francja nie mogła się zrzec i nie zrzeknie się żadnego z obowiązków, ciążących na niej z tytułu zobowiązań międzynarodowych względem Rady Ligi Narodów. Min. Laval zdementował z drugiej strony pogłoskę prasy zagranicznej o tem, jakoby już zostało powzięte jakieś zarządzenie wojskowe i jakoby część oddziałów wojskowych miała już być przegrupowana. Ambasador niemiecki, wyrażając uczucia swego rządu, potwierdził, że Niemcy nie zamierzają bynajmniej zapoznawać warunków, ustalonych przez traktat, dla zapewnienia wolności głosowania obywatelom Saary. Min. Laval z zadowoleniem przyjął do wiadomości tę deklarację i ze swej strony przypomniał, że rząd francuski zamierzał zawsze stosować dyspozycje ściśle określone dla zapewnienia absolutnego poszanowania swobodnego głosowania w Zagłębiu Saary.

W czasie kradzieży węgla

złodziej siekierą zamordował sędziego Krzosę

(o) Tarnów, 8. 11. (tel. wł.) Przed dwoma dniami donosiliśmy o zamordowaniu sędziego Krzosę w Tarnobrzegu. Wczoraj ujęto mordercę. Jest nim złodziej Czechul, który niedawno opuścił więzienie. Jako aresztant pracował on w mieszkaniu sędziego Krzosa, wobec czego znał jego rozkład. Na chwilę przed morderstwem Czechul chciał skraść węgiel z piwnicy mieszkania, a natchnąwszy się na sędziego Krzosa, zamordował trzema uderzeniami siekiery.

Straszliwa katastrofa samolotu pasażerskiego linji Królewiec—Berlin

Berlin, 8. 11. (PAT). Samolot pasażerski, kursujący na linji Królewiec — Berlin, po przeleceniu nad Gdańskiem, zmuszony był do lądowania w pobliżu miejscowości Gross Rakett o 20 km. na południo-zachód od Lauenburga. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn samolot przy lądowaniu spadł na ziemię, przyczem znajdujące się w nim 5 osób poniosło śmierć na miejscu. Na miejsce wypadku wyjechała niezwłocznie komisja śledcza.

Artyści-rzeźbiarze wykonywują tabliczki z nazwami ulic

Berlin, 8. 1 (PAT). Miasto Blankenburg w górach Harzu postanowiło przyjść z pomocą artystom rzeźbiarzom, powierzając im wykonanie tabliczek orjentacyjnych z nazwami ulic. Projekt ten poparł pruski minister spraw wewnętrznych, wypowiadając się przytem za użyciem na nowych szyldach gotyku zamiast pisma łacińskiego.

P. Prezydent Rzplitej na polowaniu pod Kaliszem

(o) Kalisz, 8. 11. (tel. wł.). Wczoraj przybył do Złotnik (majątek ziemski pod Kaliszem) pan Prezydent Rzeczypospolitej. Będzie on gościem właściciela majątku p. Cyganowskiego. który urządza na cześć pana Prezydenta polowanie, w którem wezmą m. inn. udział gen. Sosnkowski, gen. Fabrycy i inni. W czwartek pan Prezydent Rzeczypospolitej wraca do stolicy.

Ks. prymas Hlond w Rzymie

Rzym, 8. 11. (PAT). Onegdaj w drodze powrotnej z Buenos Aires przybył tu o godz. 18.55 ekspressem neapolitańskim prymas Polski ks. kardynał Hlond. Na dworcu witali ks. Prymasa ambasador R. P. przy Watykanie Skrzyński, ambasador R. P. przy Kwirynale Wysocki, ks. ks. biskupi Dubowski i Okoniewski oraz urzędnicy obu ambasad. Ponadto licznie stawili się przedstawiciele kleru.

Ks. Prymas zabawi w Rzymie parę tygodni. Podczas swego pobytu w Wiecznem Mieście ks. Prymas dokona koronacji obrazu Matki Boskiej w swym kościele tytularnym Santa Maria della Pace.

Goemboes u Ojca św.

Rzym, 8. 11. (PAT). Ojciec św. przyjął premjera Goemboesa, który następnie odwiedził kardynała Pacelli.

Poseł łotewski w Rzymie

członkiem korespondentem Polskiej Akademji Umiejętności

Rzym, 8. 11. (PAT). Wczoraj w ambasadzie Rzplitej przy Kwirynale odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu członka korespondenta zagranicznego Polskiej Akademji Umiejętności posłowi łotewskiemu w Rzymie ministrowi Arnoldowi Spekke. P. Spekke jest znanym historykiem łotewskim, który ogłosił wiele prac naukowych w języku łotewskim, niemieckim i francuskim. Ambasador Wysocki wręczył dyplom Polskiej Akademji Umiejętności min. Spekke, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, w którem podniósł zasługi naukowe ministra łotewskiego. W odpowiedzi na to przemawiał min. Spekke, dziękując za zaszczytne odznaczenie, zapewniając o swojej gorącej przyjaźni, jaką żywi dla Polski i jej kultury.

Wydział kompensacyjny niemieckiej Izby dla handlu z Polską

(o) Berlin, 8. 11. (tel. wł.) Niemiecka Izba dla handlu z Polską utworzyła przy swym oddziale w Berlinie wydział kompensacyjny. Wydział ten zajmuje się pośrednictwem i przeprowadzeniem tranzakcyj wymieniennych polsko-niemieckich. W Warszawie Izba zainstalowała swego delegata. Jest nim p. Arno Kindeler, urzędujący przy ul. Zgoda 12.

Zatruci gazem świetlnym

Warszawa, 8. 11. (PAT). Wczoraj w Warszawie przy ul. Siedleckiej nr. 61 cała rodzina, złożona z 3 osób, a mianowicie Aleksandra Chrzeszczuk, matki Józefy i żony Janiny Chrzeszczuk przez nieuwagę zatruła się gazem świetlnym. W stanie ciężkim przewieziono ich do szpitala Dzieciątka Jezus.

Banda przemytników ludzi

przewoziła nielegalnie żydów do Palestyny

Warszawa, 8. 11. (PAT). Władze śledcze w Warszawie wpadły na trop zorganizowanej bandy, zajmującej się przemycaniem przez Wiedeń Żydów do Palestyny. W związku z tem zostali aresztowani Furmański Icek Jakób i Hersz Lewin oraz cały szereg Żydów znajduje się pod nadzorem policyjnym. Banda ta była w porozumieniu z zagranicznem biurem podróży w Wiedniu oraz kapitanem statku, na którym przemycano nielegalnie Żydów do Palestyny.

„Polscy pięściarze rozczarowali w Hanowerze"

Berlin, 8. 11. (PAT). Niemiecka agencja telegraficzna omawiając niedawny mecz poznańskich bokserów Warty w Hanowerze, stwierdza, że wszyscy niemal zawodnicy polscy popełniali ten sam błąd, rozpoczynając walkę z wielką energją i tempem, wskutek czego w trzeciej rundzie byli zawsze wyczerpani ostatecznie.

Wiadomość swoją niemiecka agencja zaopatruje tytułem: „Polscy pięściarze rozczarowali w Hanowerze".

Inwalidzi wojenni i wojskowi w Polsce

Największa ilość inwalidów znajduje się w Wielkopolsce

Główny Urząd Statystyczny opracował nowe zestawienie, dotyczące inwalidów wojennych i wojskowych w Polsce. Jak wynika z tych danych, liczba zarejestrowanych inwalidów wynosi ogółem 172.859 osób, z czego w m. st. Warszawie 6.058 osób, w woj. warszawskiem 4.476, w łódzkiem 6.395, w kieleckiem 4.162, w lubelskiem 5.649, w białostockiem 3.029; w wileńskiem 2.388, w nowogródzkiem 2.616 w poleskiem 1.907, w wołyńskiem 5.020, w poznańskiem 34.443, w pomorskiem 15.802, w śląskiem 19.197, w krakowskiem 21.009, w lwowskiem 21.874, w stanisławowskiem 10.706, oraz w województwie tarnopolskiem 8.132 osób.

Uprawnienia inwalidzkie na stałe określono dla 151.922 inwalidów, z czego 34.976 osób utraciło zdolność do pracy w granicach poniżej proc., 51.551 osób od 15 do 24 proc., 38.287 osób od 25 do 44 proc., 24.969 osób od 45 do 84 proc., oraz 2.139 osób od 85 do 100 proc. Tymczasowo określono uprawnienia inwalidzkie dla 20.931 osób, z czego 3.436 osób utraciło zdolność do pracy poniżej 15 proc., 8.989 osób od 15 do 24 proc., 5.706 osób od 25 do 44 proc., 2.463 osób od 45 do 84 proc., oraz 343 osób od 85 do 100 proc.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Polsko-francuskie analogje

(t.) Wypadki, rozgrywające się obecnie we Francji nasuwają dla nas Polaków mnóstwo tematów do rozważania. Republika Francuska, ten — zdaniem naszego rodzimego warcholstwa — ideał ustroju państwowego, według którego kopjowana była nasza konstytucja marcowa, — przechodzi od dłuższego czasu głęboki kryzys. Czasy, które przeżywaliśmy parę lat temu, Francuzi przeżywają dzisiaj. I teraz kroczą oni naszemi śladami, dążąc do wzmocnienia władzy wykonawczej kosztem wszechmocnego parlamentaryzmu, spychającego wielką naszą sojuszniczkę na krawędź przepaści. Pisze o tem **„Ilustrowany Kurjer Codzienny"**:

„Prezydent ministrów Doumergue stojąc w ogniu walki o naprawę ustroju, wygłosił przemówienie, które dla czytelnika polskiego zawiera dziwnie znajome zwroty, określenia i poglądy.

Wystarczy wymienić tylko tytuły poszczególnych ustępów tej umowy, aby zrozumieć, jakie echo wywołać ona musi w Polsce, która przeszła przez przewrót majowy pod hasłem walki z przerostem sejmowładztwa i stworzenia silnych rządów.

Prez. Doumergue nazywa stosunki obecnie panujące we Francji anarchją, która uniemożliwia odrodzenie moralne, finansowe i ekonomiczne. Rząd musi być wyposażony w autorytet, a środkiem wiodącym do zapewnienia rządowi tego autorytetu jest zmiana konstytucji. Próba, podjęta przez prez. Doumergue jest wedle jego własnych słów nie dyktaturą, ale próbą ratowania demokracji przez ograniczenie wszechwładzy Izby, która rządzi miast spełniać swoją rolę, t. j. rolę kontroli rządu i tworzenia ustaw. Walka z przerostem sejmowładztwa nie jest dyktaturą, bo dyktatura, która wyrasta z nieładu i anarchji, odrzuca parlamentaryzm a nie naprawia go.

Jednem słowem wszystko co mówi na gruncie francuskim prez. Doumergue przypomina nam żywo sytuację z r. 1926 i w latach następnych, t. j. w latach walki o rolę Sejmu, który przewrót pozostawił przy życiu".

Echa przeszłości

Znany podróżnik i literat kpt. M. B. Lepecki, odbył ostatnio podróż na Bliski Wschód. Wspomnienia swe drukuje w **„Polsce Zbrojnej"**. Po drodze zatrzymał się w Kijowie. Jeden z uczestników słynnej wyprawy na Kijów w roku 1920 nie może oczywiście nie wspomnieć tych chwil „górnych i chmurnych". I oto cisną mu się pod pióro takie słowa:

„Z mgły nadrzecznej, z cieniów rzucanych przez wysokie brzegi i wieże świątyń, przybiegają dawne echa. Tutaj, pamiętam dobrze, była pozycja naszej artylerji, tam — koszary 1 pułku piechoty Legjonów, tu — sztab gen. Śmigłego-Rydza, a tam — mój Boże, tam mieszkał przecież Piłsudski!

Tok myśli przerywają mi nagle słowa polskie:

— I co my teraz zrobimy?

Odwracam się gwałtownie.

Po polsku odezwała się jedna z dziewczynek, które przed chwilą przysiadły się na mojej ławce.

— To wy, Polki? — pytam.

Dziewczynki patrzą na mnie trochę ze strachem, trochę z onieśmieleniem.

— Tak, — obywatelu — mówi śmielsza.

Widaję się z niemi w rozmowę. Opowiadają mi, że przyjechały do Kijowa z polskiego odwodu autonomicznego z Marchlewszczyzny. Przyjechały po ratunek. Głód i nędza pchnęły je do miasta. Same nie wiedzą, kto ich wesprze. Może polski konsul?

Jedna mówi tak:

— Mamy jeden hektar ziemi i jedną krowę. Możebyśmy z mamą wyżyły, ale podatek duży trzeba płacić. Za krowę 150 litrów mleka i 36 kilogramów mięsa rocznie.

Dziewczynka mówi poważnie, wyrażając się fachowo, a przytem bardzo poprawnie po polsku. Chodzi przecież do sowieckiej szkoły polskiej.

Pytam, jak się nazywa.

— Anna Wiśniowiecka — odpowiada.

— Piękne nazwisko — mówię — a wiesz kto nosił go w dawnych czasach?

— Wiem — mówi z dumą — był taki król polski.

— Skąd o tem wiesz, pewno nie powiedziano ci tego w szkole?

Dziewczynka robi do mnie jakiś znak porozumiewawczy i uśmiecha się. Najwidoczniej sama myśl, że mogłaby o czemś podobnem słyszeć w szkole, wydaje się jej komiczna.

— Mama powiedziała — objaśnia".

NIEZAPOMNIANA MŁODOŚCI!
Nie pozwól jej nigdy przeminąć...

Musisz czynić wszystko, by zachować młodość i zachwycającą świeżość. Nie wolno Ci się wahać, jeśli chodzi o Twą cudowną dziewczęcą cerę .. Zdecyduj się, natychmiast, — i zacznij używać od dziś jeszcze mydła Palmolive—tego mydła młodości — codziennie.

Olej oliwny zachowuje piękność cery

Czysty łagodny olej oliwny, nadaje mydłu Palmolive tę miękką, soczystą barwę; on daje tę obfitą i rozkoszną pianę, która wnika głęboko w pory naskórka, uwalniając je bez trudu z osiadających w nich nieczystości. Wcieraj łagodną pianę Palmolive delikatnie w skórę; spłukuj ciepła, a potem zimną wodą, a wówczas zrozumiesz, dlaczego Palmolive nazwano mydłem młodości.

PALMOLIVE

Nietylko mydło — to środek upiększający

PALMOLIVE-SHAMPOO PIELĘGNUJE WŁOSY, JAK MYDŁO PALMOLIVE CERĘ

Nowa sesja sejmowa rozpoczęta

Stare nałogi odżywają

Rozpoczęciu znowu obrad sejmowych towarzyszy zwykła u nas od pewnego czasu wymiana myśli, odbijająca niewygasły dotychczas spór o istotę i zadania parlamentu. Podczas gdy olbrzymia już dziś część społeczeństwa rozumie, iż Izby przedstawicielskie powołane są przedewszystkiem do rzeczowego rozpatrzenia gospodarki państwowej, znajdującego swój wyraz zarówno w t. zw. generalnej debacie budżetowej na plenum, jak jeszcze bardziej może w dociekaniach komisyj — nieustępliwi i niczego niechcący się nauczyć rzecznicy partyjnego punktu widzenia ubolewają chronicznie nad „wtłoczeniem" sesji sejmowej w ograniczone ramki czasu i celowości, odbierające je możność rozlania się w długotrwały wiec polityczny i demonstrację głównie opozycyjną. Bowiem

wiece i demonstracje, to główna broń chcących się przeciwstawić czynnikom rządzącym

Jeśli z naszego trzeźwego poglądu na podział ról w trosce o Państwo — sprowadzenie możliwe parlamentu do jego naturalnej funkcji obiektywnej, beznamiętnej krytyki i wspomagania myślą swą dążeń i zabiegów Rządu — jest zupełnie racjonalne i słuszne, to pod kątem widzenia lubujących się w walce wewnętrznej Sejm, który niema być przedewszystkiem terenem tej walki, nie przedstawia prawie żadnej wartości

W ich mniemaniu trybuna sejmowa istnieje dla agitacji przedewszystkiem i pozbawienia jej tego urojonego przywileju jest zamachem na „pełnię praw obywatelskich".

W ten sposób rozumując, z każdej sesji sejmowej opozycja pragnęłaby uczynić wielki mecz polityczny, którego sens polegałby na emocjonujących masy niewybrednych efektach, pogrążających ogół w duchowym niepokoju i czyniących go łatwo podatnym do wszelkiego judzenia.

Dla nas sesja parlamentarna to okres wytężonej i rzetelnej współpracy reprezentantów społeczeństwa z Rządem,

dla pozostałych poza właściwym nurtem dzisiejszego życia państwowego — to kolejna okazja do spróbowania raz jeszcze, zali nie uda się uczynić Polski znowu igraszką sejmowładztwa. Stąd dwojaki stosunek do poczynających się prac Ciał Ustawodawczych:

jedni pragnęliby je uprościć, urealnić, utreściwić, drudzy — chcieliby świadomie wprowadzić w nie zamęt, dając gorszące widowisko światu.

Tak jest od lat szeregu i pod tym względem to jedno uległo niewątpliwej zmianie, iż próbujących frondować jest jednak coraz mniej, a stojących na gruncie powszechnego pożytku — coraz więcej. Niema to znaczyć jednak, by i tym razem, jak zwykle, otwarciu posiedzeń w gmachu sejmowym przy ulicy Wiejskiej nie towarzyszył pomruk przygłuszonego, ale bynajmniej niewytępionego doszczętnie, warcholskiego sekciarstwa, usiłującego rozdmuchać wszelkie niezadowolenie i rozbudzić niewiarę w celowość i skuteczność obrad parlamentarnych w istniejących warunkach. Sejm, ich zdaniem, ma niby to usta zatkane i nie może być „publicznem sumieniem" Co do tego ostatniego twierdzenia to trzeba skonstatować, iż jest właśnie przeciwnie.

Dopiero po wygnaniu ze świątyni prawodawstwa przewagi faryzeuszostwa partyjnego i demagogicznego komedjanctwa może być mowa o przyjściu do głosu ludzi czystego serca i zdrowego rozumu i ci to ludzie właśnie reprezentują dziś sumienie narodowe i poczucie odpowiedzialności za Państwo.

Dwa te zasadnicze pierwiastki duchowe, przenikające nawskroś światopogląd polityczny Obozu, mającego za szczyt swych dążeń mocarstwową potęgę Polski, sprawiają, iż od poczynającej się znowu pracy Sejmu i Senatu oczekujemy przedewszystkiem w zgodzie z całokształtem projektów i głęboko przemyślanych wniosków rządowych — zajęcia poważnego i współczynnego stanowiska wobec dojrzałych i skrystalizowanych potrzeb społecznych, którym zadośćuczynić pragniemy w granicach istotnych możliwości. Stosunek Izb do preliminowanego budżetu również jak i do całego programu prac i usiłowań Rządu może być, jak sądzimy, wyłącznie pozytywny. Nie wyklucza to pewnie tych czy innych korektyw dotyczących szczegółów, zobowiązuje jednak parlament do poparcia głęboko obywatelskiej i dbałej o dobro ogólne dalekoidącej inicjatywy Premjera i poszczególnych ministerstw, dążących koncentrycznie do uzdrowienia stosunków społecznych.

Na pierwszy plan wysuwają się oczywiście zgodnie z nakazem chwili zagadnienia finansowo-gospodarcze.

Że w tej dziedzinie niepodobieństwem jest dokonać cudów to jasne. Zmienić na lepsze można jednak wiele i w tym kierunku idzie plan cały, opracowany przez Rząd i pogodzony z przedłożonym budżetem. Ekspose p. ministra Skarbu powinno ostatecznie kres położyć wszelkiemu niedowiarstwu. Wszystkie plany rządowe opierają się mocno o grunt rzeczywistości, a oświetlenia sytuacji nie grzeszą żadną, mającą nas pocieszyć jedynie, przesadą. Jest prawdą, iż najgorsze żeśmy przebyli! Największe ofiary i wyrzeczenia mamy poza sobą, jednak

„solidarne wysiłki Rządu i społeczeństwa nie poszły na marne" — ustał spadek dochodów, budujmy dziś na zdrowych podstawach.

To w pierwszej linji przykuć musi myśl Sejmu, roztrząsającego budżet i projektowane poczynania natury ekonomiczno-społecznej.

Ale z prasy opozycyjnej już wyłaniają się stare „liberalne" nałogi. Budżet — to wszakże gradka do wytoczenia dział najcięższego kalibru i do wydania wielkiej batalji Rządowi. Budżet — to jedyna w swoim rodzaju okazja do przypomnienia sobie swoich, „snów o potędze" — osobistej i partyjnej oczywiście — przez pierwszego lepszego byłego „suwerena". Jakże tę okazję przepuścić!... Za dawnych „dobrych" czasów rządy siedziały zawsze w takich wypadkach na ławie oskarżonych, a sąd nad nimi czyniły stronnictwa... Tak było, ale tak już być nie może, jako, że **większość obecna z innych źródeł moralnych czerpie swe podniety, i w Sejmie nie szuka zwady z Rządem, ale wraz z nim chce mocno, ile się tylko da, przysporzyć istotnego pożytku Ojczyźnie.**

W. L. L.

Otwarcie sesji Sejmu

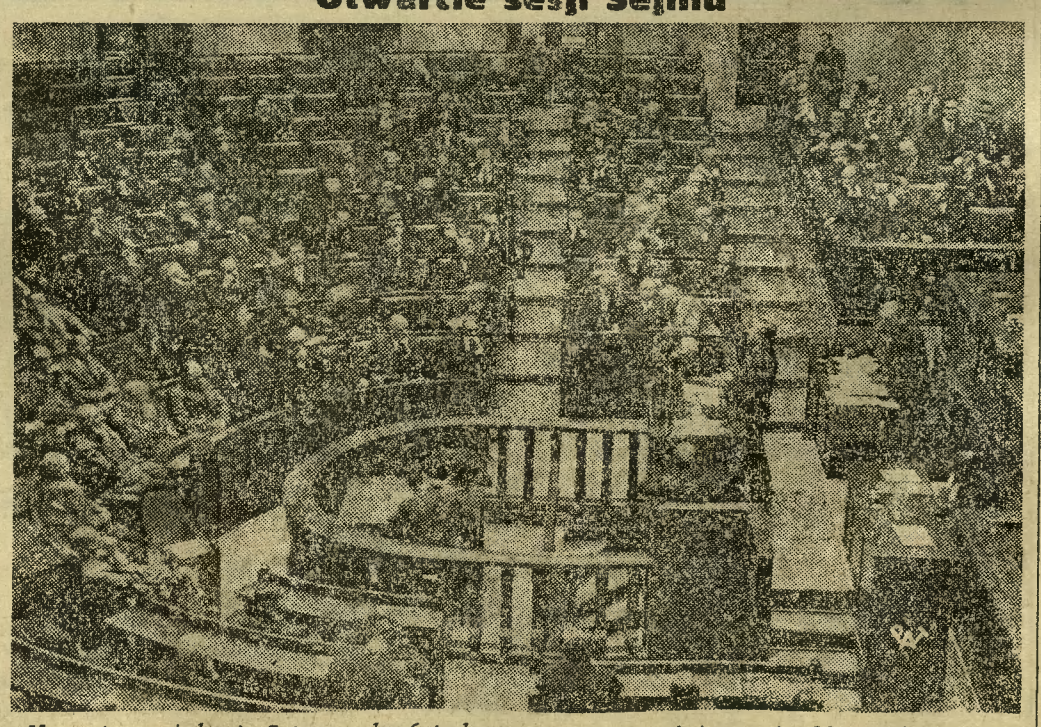

Moment z posiedzenia Sejmu w dn. 6-go bm. w czasie przemówienia min. Skarbu Zawadzkiego

Kultura i sztuka

Śp. X. Bolesław Makowski

Pierwszy polski badacz sztuki na Ziemi Pomorskiej

Dnia 25 października 1934 r. zmarł ks. Bolesław Makowski, kanonik tytularny chełmiński, proboszcz chojnicki, (ur. 30. 12. 1880). W Zmarłym ubył jeden ze światłych pracowników na niwie kulturalno-naukowej Ziemi Pomorskiej. Odszedł człowiek szlachetny, wysokiej kultury osobistej, oddany pracy społecznej i życiu intelektualnemu regjonu pomorskiego. Z mnogiej dziedziny zjawisk twórczych człowieka ukochał i poświęcił baczną uwagę tym przejawom, które przez pokrewieństwo i nastawienie myślowe były Zmarłemu zawsze bliskie i które na tej ziemi pełnej pamiątek przeszłości sprawiały Mu od wczesnej młodości głębokie przeżycia — słowem wolne od pracy duszpastersko - społecznej chwile stale poświęcał badaniom sztuki, a szczególnie twórczości malarskiej na Pomorzu.

Może nie było to przypadkiem, że pierwsze podnjety do studjów sztuki udzieliło Zmarłemu miejsce urodzenia, stolica biskupów chełmińskich Pelplin, którego potężna i wytworna w konstrukcji katedra (niegdyś kościół klasztorny Cystersów) sprawia na każdej jednostce wrażliwej przeżycia skończonego piękna, prostego i monumentalnego w wyrazie. Tam, pod niereałnem zdawałoby się niebem sklepiennem świątyni katedralnej, zrodziło się owe ukochanie dzieł malarstwa ołtarzowego, zapełniających ściany potężnego tumu. Tam podziwiał od wczesnej młodości prace Moellerów, Stechów, Strobli, Hahnów — owe nieokreślone zjawiska na zachmurzonym firmamencie polskiego scjcenta, którym Zmarły nadał przez swe prace realny kształt i pozycję.

Bliskość Gdańska, metropoli o własnym i zdecydowanym charakterze sztuki, nastawiała Makowskiego na wysoki ton wrażliwości estetycznej, który zmusiła młodego wówczas wikarego w Szotlandzie gdańskim, a później kapelana szpitala gdańskiego, do pogłębienia naukowego dotychczasowego stosunku raczej emocjonalnego do piękna architektury i sztuk plastycznych.

Studja które Zmarły przeprowadzał w zakresie historji sztuki na Politechnice Gdańskiej pod kierownictwem prof. Mathaci'ego, wolno Mu było uważać jedynie jako zajęcie dodatkowe obok zasadniczych obowiązków duszpasterskich. To amatorstwo — tak znamienne dla większości polskich badaczy na Pomorzu z powodu niekorzystnej konjunktury społecznej — traktował ks. Makowski zawsze poważnie, dbając usilnie o czystość historycznej penetracji twórczości artystycznej (praca o Stochu i Strobu), wykazując własną postawę wobec dylematycznych częstokroć problemów (praca o polskości Chodowieckiego), wreszcie — rzucając po raz pierwszy w nauce polskiej próbę syntezy sztuki pomorskiej.

Nie to, że apriorystyczne nieraz twierdzenia, wynikające z niewygładzonej metodologji, niezorjentowania dostatecznego w zakamarkach zbyt skomplikowanych fenomenów, oraz silnego i wytłomaczonego u tego Kapłana pomorskiego patrjotyzmu, wymagać będą korekt i wyjaśnień — „Sztuka na Pomorzu" stanowi pierwsze naświetlenie i zaprezentowanie polskiej nauce i społeczeństwu bogactwa i różnorodności zabytków artystycznych od ich historycznych narodzin, poprzez czasy Prus Królewskich do ostatnich lat Polski Odrodzonej. Akcentowanie „pomników sztuki polskiej" na Pomorzu w swych pracach uważał Zmarły jako pewnego rodzaju nakaz chwili, poważnej i wymagającej wyrazistego wskazywania palcem w okresie demagogicznej walki po stronie nauki niemieckiej. Ten obowiązek obywatelski, traktowany może przez absolutną naukę jako czynnik „stosowany", sprawił jednak, że dawał Makowskiemu zawsze impuls wewnętrzny do podejmowania prac; uczuciem kierowany, stał się On pierwszym polskim badaczem sztuki na Ziemi Pomorskiej, kładąc poważne podwaliny pod rozbudowę tej ze strony nauki polskiej zaniedbanej dyscypliny.

Jako proboszczowi chojnickiemu udało się Zmarłemu doprowadzić gotycką świątynię parafjalną do należytego stanu, odbudowując oddawna zniszczone sklepienie gwiaździste, budząc równocześnie ducha religijnego w zaniedbanej nieco parafji. Swym temperamentem artystycznym i naukowym rozniecał jeszcze czasów pracy w zakresie kościelnym w Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu żywy oddźwięk w dyskusjach toruńskiej Konfraterni Artystów, światłej zaś Jego rady w rzeczach kulturalno - artystycznych Pomorza zasięgano u Niego, jako u członka Mieszanej Komisji Konserwatorskiej Diecezji Chełmińskiej i Komisji Zbiorów Pomorskich Instytutu Bałtyckiego i nieistniejącego już Bractwa Pomorsk. w Toruniu. Czynny udział Zmarłego w pracach Towarzystwa Naukowego i Instytutu Bałtyckiego oraz Towarzystwa Kultury i Sztuki w Gdańsku wyraża się w publikacjach z dziedziny sztuki w wydawnictwach tych stowarzyszeń i instytutów.

Na tle chwalebnej spuścizny śp. ks. Makowskiego, zmarłego w pełni twórczości i zapału do pracy w wieku lat 54, niechaj rozwinie się ta nauka, którą Zmarły tak umiłował, charakterystyczna zaś Jego sylwetka, spoglądająca wymownie energicznemi rysami z portretu Zmarłego, malowanego przez Tymona Niesiołowskiego (oby się znalazł portret ten w zbiorach Muzeum Pomorskiego), niech nam będzie wskaźnikiem w dalszej pracy nad pogłębianiem wiedzy o sztuce pomorskiej.

Żegnam śp. ks. Makowskiego w imieniu Instytutu Bałtyckiego, z którym Zmarły wspólnie pełnił straż nad Bałtykiem, oraz od siebie, któremu drogą będzie postawa naukowa Zmarłego, jako wiara w moc twórczości artystycznej Polskiego Pomorza.

(—) Dr. Gwido Chmarzyński.

Zabytek Sztuki Polskiej z XVII wieku

Podczas porządkowania przeprowadzonego przez ks. prałata Popławskiego w kościele pod wezwaniem Narodzenia N. M. Panny na Lesznie w Warszawie, odnaleziono wielkiej wartości pamiątkę historyczną, pochodzącą z XVII wieku. Jest to mianowicie relikwiarz w formie sarkofagu wykuty w srebrze, na którego złotej pokrywie figuruje złota korona i dwa srebrne pióra. Relikwiarz ma 22 cm. długości 14 szerokości i 17 wysokości. Ze znalezionego w nim dokumentu dowiadujemy się, iż relikwiarz ten ofiarowali krakowscy kanonicy regularni królowi Janowi III Sobieskiemu „na wiano". Żona króla przekazała relikwiarz kapelanowi swemu ks. Janowi Liche, który w roku 1729 dał go Karmelitom na Lesznie w Warszawie. Relikwiarz jest wspaniałym zabytkiem polskiej sztuki zdobniczej z XVII wieku.

Wystawa Sztuki Pomorskiej 1934 r.

Wystawa Sztuki Pomorskiej 1934, pod protektoratem JWPana Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa i Rady Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej — jak już o tem kilkakrotnie donosiliśmy — zostanie otwarta w d. 11 listopada w salach Domu Miejskiego przy ul. Chełmińskiej nr. 16.

Wystawa obejmie: *Dar śp. Haliny z Działowskich i Gabryela Jeżewskich — Tow. Naukowemu w Toruniu:* Obrazy: Axentowicza, Augustynowicza, Cieślewskiego, Eismonda, Fałata, Gałka, Grombeckiego, Kostrzewskiego, Malczewskiego, Masłowskiego, Mehoffera, Rapackiego, Ryszkiewicza ojca i syna, Wyczółkowskiego.

II. Zbiór obrazów z wycieczki pejzażowej po Pomorzu, Konfraterni Artystów: Obrazy: F. Gęstwickiego, Grosa, Jarosiewicza, Karnieja, Mazurka, Witwickiego, Żelka.

III. Pomorze w obrazach innych malarzy polskich: Obrazy: Jackowskiego, Jasnocha, Krystoszka, Mokwy, Szulcówny, Schulze-Koeperowej, Tyszkowskiego, Wojciechowskiego, Wronieckiego.

IV. Wystawa prac Koła Fotografów Konfraterni Artystów: Prace: Dr. Skowrońskiego, Wojnarskiej, Zaremby.

Wystawa będzie otwarta codziennie od godz. 10—16.

Katalog ilustrowany do nabycia przy kasie.

Inauguracyjne zebranie Rady Naczelnej Przemysłu Filmowego w Polsce

W ub. wtorek odbyło się w Warszawie inauguracyjne zebranie Rady Naczelnej Przemysłu Filmowego w Polsce, w obecności reprezentantów Rządu, prasy i przedstawicieli świata filmowego.

Na wstępie p. St. Zagrodziński, wygłosił przemówienie, w którem przedstawił genezę powstania, cele oraz zadania nowej organizacji, łączącej cztery organizacje filmowe, a mianowicie Polski Związek Przemysłowców Filmowych, Związek Polskich Zrzeszeń Teatrów Świetlnych, Polski Związek Producentów Filmowych i Związek Producentów Filmów Krótkometrowych.

Po przemówieniach powitalnych przystąpiono do wyboru prezydjum Rady z pośród 16-tu jej członków, zgłoszonych przez cztery organizacje, które weszły w skład R. N. P. F. P. Na prezesa wybrany został p. Ryszard Ordyński, na wiceprezesów St. Zagrodziński, dr. L. Gleisner i J. Handt.

W skład Rady wchodzą ponadto pp. Czarnecki Maksymiljan, Czaban Mieczysław, Dękierowski Stefan, Grynbaum Franciszek, Hochmann Norbert, Krawicz Mieczysław, Kiedroń Franciszek, Lewandowicz Władysław, Lisowski Agenor dr., Olesiak Józef, Plater-Zyberk Ireneusz, Zborowski Stanisław.

Konkurs na hymn o kopcu Marszałka Piłsudskiego w Krakowie

Zarząd Okręgu Stołecznego Związku Legjonistów Polskich ogłasza pod patronatem Prezesa Polskiej Akademji Literatury Wacława Sieroszewskiego konkurs na Hymn o kopcu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie. Utwór konkursowy nie może przekraczać objętości 50 wierszy i powinien być tak zbudowany, aby się nadawał jako tekst muzyczny dla kompozycji chóralnej.

Utwory konkursowe na zwykłych warunkach konkursowych nadsyłać należy do dnia 31 listopada 1934 roku pod adresem Zarządu Okręgu Stołecznego Związku Legjonistów Polskich, Warszawa, ul. Piusa XI. Nr. 10.

Za najlepsze utwory Sąd Konkursowy wyznaczy trzy nagrody: pierwsza w wysokości 500 zł, druga — 300 złotych i trzecia 200 złotych.

NOTATKI KULTURALNE

UROCZYSTE ZEBRANIE DOROCZNE POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI

Dnia 8 bm. odbędzie się w siedzibie Polskiej Akademji Literatury w Warszawie uroczyste doroczne zebranie Polskiej Akademji Literatury.

Na program uroczystości złoży się zagajenie zebrania przez prezesa Akademji Wacława Sieroszewskiego, sprawozdanie z działalności Polskiej Akademji Literatury, które wygłosi sekretarz generalny Juljusz Kaden Bandrowski oraz prelekcja Akademika literatury Karola Rostworowskiego pt. „Romantyzm w obliczu współczesności". Po posiedzeniu odbędzie się zebranie towarzyskie.

WYKŁAD INAUGURACYJNY PROFESORA KOLBUSZEWSKIEGO W RYDZE.

W Uniwersytecie Ryskim odbył się wykład inauguracyjny prof. Stanisława Kolbuszewskiego, który na zaproszenie łotewskich władz uniwersyteckich objął katedrę literatur słowiańskich.

INSTYTUT ANATOMICZNY W KRÓLEWCU.

W Królewcu ukończono budowę i oddano do użytku na semestr zimowy nowy Instytut Anatomiczny przy tutejszym uniwersytecie. Instytut powyższy ma być najbardziej nowocześnie technicznie wyposażoną tego rodzaju placówką w Europie. Budowa Instytutu trwała 4 lata i kosztowała 1,68 milj. mk.

Z WYSTAWY RĘKOPISÓW ILUMINOWANYCH.

Wystawa rękopisów iluminowanych urządzona w Bibljotece Narodowej w Warszawie przez panią Marszałkową Piłsudską i przez dyrektora Bibljoteki Narodowej przedłużona została do dnia 12 bm.

CIEKAWE WYKOPALISKA

W Bethleem podczas kopania studni natrafiono na resztki szkieletu słonia, co wskazywa wałoby na istnienie w Palestynie w czasach zamierzych t. zw. fauny afrykańskiej.

NIEZWYKŁA KOLEKCJA MONET PRZECHODZI NA WŁASNOŚĆ ERMITAŻU

Muzeum Ermitażu w Moskwie uzyskało cenny i rzadki skarb, odkryty przypadkowo przy kopaniu rowu przez pewnego myśliwego w lasach w okolicach Ładogi, a składający się z 11 tysięcy monet, odłamków monet oraz sztab srebrnych. Są tam monety saskie, duńskie, czeskie i włoskie z 11 stulecia oraz rzadkie monety wschodnie. Skarb ten był przechowany w miedzianym kotle.

„HALKA" W CHICAGO.

W Chicago Civic Opera wystawiona została staraniem nowojorskiej Polish American Opera Company „Halka" Moniuszki z p. p. Karwowską i Popławskim w rolach tytułowych. Opera doznała serdecznego przyjęcia. Sala była wyprzedana.

ZGON SŁYNNEGO RZEŹBIARZA ANGIELSKIEGO.

W Londynie zmarł przeżywszy 80 lat znany artysta rzeźbiarz sir Alfred Gilbert, autor statuy Erosa na placu Piccadilly w Londynie oraz szeregu innych pomników. W roku 1907 wskutek zatargu z władzami angielskiemi w sprawie miejsca pod statuę Erosa, Gilbert wyemigrował z Anglji i spędził na emigracji 20 lat.

Z POSTĘPÓW MEDYCYNY.

Na odbywającym się w Bostonie Zjeździe Klinicznym Stowarzyszenia Amerykańskich Chirurgów dr. dr. Young i Johnsohn przedstawili wyniki swych prac dotyczących zapobieganiu peritonitis, jak wiadomo, postrachu wszystkich chirurgów, dokonywujących poważnych operacyj wewnętrznych. Wyżej wymienieni lekarze po latach żmudnej pracy wytworzyli serum, które zastrzykuje się choremu na 4 do 6 godzin przed operacją. Doświadczenia ich wykazują, że przy użyciu tego serum śmiertelność wśród ofiar peritonitis zmniejszyła się o 30 procent. Serum to, zwane amniotic fluid, otrzymuje się z krów. Wśród lekarzy obecnych na zjeździe wyrażono przekonanie, że nauka zdaje się tu mieć do czynienia z epokowym wynalazkiem.

Program działalności

Rady Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej

w latach 1934 i 1935-36

Utworzona dnia 11 kwietnia 1934 r. w **Toruniu**, jako stolicy województwa pomorskiego, z inicjatywy Pana Wojewody Pomorskiego **Rada Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej ma** na celu w myśl § 2 statutu ożywienie ruchu, naukowego, artystycznego i kulturalnego na Pomorzu, a w szczególności w Toruniu, jako stolicy województwa, oraz koordynację pracy poszczególnych, działających już stowarzyszeń. Rada Zrzeszeń naukowych, artystycznych i kulturalnych podejmuje inicjatywę w wymienionym zakresie, rozpatruje wnioski i dezyderaty wysuwane przez poszczególnych członków, dążąc w miarę możliwości do ich urzeczywistnienia w łonie samej Rady, lub też poszczególnych stowarzyszeń, powołanych na obszarze Ziemi Pomorskiej do realizowania zadań naukowych, artystycznych i kulturalnych.

W pierwszym okresie swego istnienia Rada Zrzeszeń ogranicza się w zasadzie do działalności w samym Toruniu, wychodząc z założeń, że **rozbudowa ruchu kulturalnego na Pomorzu i usunięcie braków winny być przedewszystkiem dokonane w stolicy Pomorza.** Rada tem niemniej zwróci uwagę na potrzeby w zakresie organizacji życia naukowego, artystycznego i kulturalnego w mniejszych środowiskach po za Toruniem, dążąc do rejestracji postulatów, które w miarę środków będzie starała się urzeczywistniać w latach najbliższych.

Celem ożywienia ruchu naukowego, artystycznego i kulturalnego w Toruniu zgłoszono do Prezydjum Rady **46 wniosków i dezyderatów przez poszczególne instytucje i stowarzyszenia.** Część tych postulatów rozpatrzono na odbytych już posiedzeniach Prezydjum Rady. Kilka z nich (polityka teatralna, odnowienie gmachu teatru toruńskiego, stacja naukowa w Toruniu), zrealizowano. Niektórym z aktualnych wniosków Prezydjum Rady Zrzeszeń poświęci specjalną uwagę, ponieważ wykonanie ich jest zależne od względów natury finansowej. **Na czoło zagadnień** wymienionych we wspomnianych wnioskach **wysuwa się kwestja budowy w Toruniu gmachu celem pomieszczenia toruńskich zbiorów muzealnych, bibljotecznych i archiwalnych o charakterze regjonalnym pomorskim,** zajmujących obecnie lokale niedostateczne i nieodpowiednie. Gmach nowoczesny i specjalny służyłby w Toruniu jednocześnie do przejściowych pokazów współczesnej twórczości plastycznej w Polsce, a w szczególności na Pomorzu. Dokonane obliczenia wykazały potrzeby gmachu w części muzealnej 22,439 m², bibljotecznej 1,595 m², archiwalnej 885 m². Wyjątkowe znaczenie rozwiązania tego zasadniczego i dotkliwego braku w organizacji życia naukowego i kulturalnego w stolicy Pomorza wymagają wydrębnienia tej sprawy i utworzenia specjalnego komitetu, który będzie dążył do urzeczywistnienia tego zamierzenia.

Toruń od szeregu lat zaznacza się jako **odrębne środowisko pracy naukowo - badawczej, przejawiającej się,** dzięki działalności Towarzystwa Naukowego w Toruniu i Instytutu Bałtyckiego, **przedewszystkiem w zakresie publikacyj naukowych, dotyczących głównie histroji Pomorza.** Ogrom zadań pozostawionych w dziale pomorskim nauce polskiej przez ubiegłe dziesięciolecia oraz konieczność dotrzymania kroku nauce histrycznej niemieckiej zorganizowanej w Szczecinie, Gdańsku, Kwidzynie, Brunsberdze i Królewcu, wymaga przygotowania i ogłaszania drukiem przedewszystkiem szeregu prac źródłowych, których program w zarysach został wyjaśniony w postulatach zgłaszanych na zjazdach historycznych polskich, względnie w emucjacjach naszych uczonych zajmujących się przeszłością Pomorza. Kolejność tych prac przedstawi wyodrębniona w r. 1934 z łona Zarządu Towarzystwa Naukowego w Toruniu komisja „redakcyjna" tegoż towarzystwa. Należą do nich m. in. takie sprawy, zasadniczej dla nauki wagi, jak opracowanie i ogłoszenie drukiem regestrów dokumentów Archiwum Toruńskiego, publikacja źródeł do dziejów Wojny Trzynastoletniej przechowywanych głównie w Archiwum Toruńskiem, bez których wydania nie jest możliwe wszechstronne zbadanie tego zwrotnego momentu w dziejach Pomorza, kontynuacja według prof. Bujaka i innych publikacyj. **Zadania bowiem dziejopisarstwa pomorskiego,** według słów ks. prałata Mańkowskiego, **mają na celu odkopanie polskości dawnego Pomorza, poddanie rewizji dotychczasowych wyników dochodzeń nauki niemieckiej oraz wyznaczenie dawnemu żywiołowi polskiemu należnego mu stanowiska w dziejach państwowości naszej,** posiadają więc charakter ogólnej natury. Z programem tej pracy czysto badawczej wiąże się ściśle sprawa naukowej inwentaryzacji toruńskich zbiorów muzealnych, bibljotecznych i archiwalnych, by je dostosować do potrzeb współczesnej nauki w przyszłym gmachu, co wymaga dłuższego przeciągu czasu

W tem świetle nabiera aktualnego oświetlenia wysuwany **postulat powiększenia liczby pracowników naukowych,** których dopływ do Torunia, według wniosku Instytutu Bałtyckiego, winien **„stać się najbardziej zasadniczym postulatem zbiorowej opinji sfer kulturalnych Torunia i całego Pomorza"** Rada Zrzeszeń naukowych, artystycznych i kulturalnych, popierając wysiłki na polu dotychczasowej organizacji nauki na Pomorzu, będzie dążyć do uzyskania funduszów na cele zatrudnienia młodych pracowników naukowych, narazie przynajmniej jednego o wykształceniu historyczno - archiwalnem, drugiego o wykształceniu historyczno - bibljotecznem, którychby można było użyć zarówno do planowej pracy w przygotowaniu źródeł do publikacji, jak do robót inwentaryzacyjno-archiwalnych (segregacja nieskatalogowanych zespołów w archiwum miejskiem w Toruniu) i inwentaryzacyjno - bibljotecznych (utworzenie katalogu rzeczowego w bibljotece im. Kopernika). Zachodzi również potrzeba pozyskania na stałe do Torunia w charakterze kierownika Archiwum miejskiego w Toruniu fachowej należycie wykwalifikowanej siły, czynnej na polu badawczem historycznem i edytorstwa źródeł. Wówczas przybliży się możliwość realizacji takich doniosłej wagi postulatów naukowych, jakiemi są publikacja regestów dokumentów toruńskich, wydanie kodeksu dyplomatycznego Torunia i najstarszych miejskich ksiąg ławniczych Wskazana również jest na dalszym planie, wobec istnienia w Muzeum miejskiem w Toruniu bogatej kolekcji numizmatycznej (z połączonych zbiorów miejskich, Tow. Naukowego w Toruniu oraz W. Amrogowicza), stałe zatrudnienie fachowej siły z zakresu numizmatyki. Komisja naukowa Rady rejestruje poza tem potrzeby w zakresie t. zw. personelu pomocniczo - technicznego w instytucjach naukowych toruńskich, którego pewne pomnożenie niewielkim kosztem wydatnie przybliżyłoby moment dostosowania zbiorów toruńskich do obecnych wymagań nauki.

Dla należytej organizacji spraw naukowych na Pomorzu, **pierwszorzędne znaczenie posiada skompletowanie w Toruniu braków w zakresie obfitej literatury dotyczącej Pomorza i przyległych terytorjów.** Literatura ta była też potrzebna niejednokrotnie dla celów urzędowych. Uzyskanie pewnych corocznych, zrazu choćby niewielkich funduszy na ten cel specjalny jest rzeczą konieczną dla ciągłej rozbudowy zbiorów toruńskich.

Cała ta działalność w zakresie naukowym **ma na celu należyte ugruntowanie w Toruniu środowiska badawczego.** Nie możemy bowiem zapominać, że **w stosunku do innych regjonów kraju Pomorze wykazuje dotkliwy brak własnej uczelni wyższej.** Postulat ten przyświeca nam stale we wszelkich posunięciach organizacyjnych, mających charakter przedwstępny, przygotowawczy i przybliżających moment utworzenia przyszłej wszechnicy pomorskiej.

Przechodząc do działalności w zakresie ożywienia ruchu artystycznego i kulturalnego w Toruniu na plan pierwszy, wysuwa się zagadnienie właściwego nasycenia potrzeb mieszkańców stolicy pomorskiej w **zakresie organizowania wystaw, odczytów, wykładów, wieczorów literackich, wszelkiego rodzaju imprez muzycznych, niezbędnych dla pogłębienia polskiej kultury artystycznej.** Sprawy te wymagają bacznej uwagi ze strony Rady Zrzeszeń naukowych, artystycznych i kulturalnych, nastręczając trudności ze względów metodycznych i wobec konieczności utrzymania wysokiego poziomu. Rada dążyć będzie do skoordynowania wysiłków poszczególnych towarzystw w tym kierunku. **Wszelkiej inicjatywie** należycie uzasadnionej i odpowiadającej rzeczywistym potrzebom Pomorza i jego stolicy, **Rada Zrzeszeń naukowych, artystycznych i kulturalnych udzieli jaknajdalej idącego poparcia.** Rada jest gotowa przyjąć patronat nad temi publicznemi wystąpieniami poszczególnych zrzeszeń, które dla organizacji współczesnych spraw kulturalnych na Pomorzu mają charakter zasadniczy.

Wskazane jest **utrzymanie współpracy z Zarządem wykładów powszechnych Uniwersytetu Poznańskiego,** posiadających na Pomorzu już pewną tradycję. Sprężystość kierownictwa poszczególnych towarzystw kulturalnych i artystycznych oraz umiejętność nawiązania kontaktu z organizacjami o charakterze oświatowo - społecznym należy do czynników decydujących o przyszłych losach ożywienia ruchu kulturalnego na Pomorzu. Celem utrzymania odpowiedniego poziomu pewne imprezy małodochodowe pod względem finansowym wymagają poparcia przez Radę z zarezerwowanych na ten cel funduszów.

W pewnej styczności ze sprawami ostatnio omówionemi znajduje się, wobec rychłego uruchomienia radjostacji toruńskiej, **kwestja realizacji pomorskiego programu radjowego.** Rada Zrzeszeń naukowych, artystycznych i kulturalnych dążyć będzie do nawiązania stosunków z kierownictwem radja toruńskiego oraz do ustalenia potrzeb i możliwości w tym zakresie.

Rada poczyni również starania około **utworzenia** w najbliższym czasie **dorocznych nagród pieniężnych: 1) naukowej,** za najlepszą wydaną pracę naukową w zakresie badań nad Pomorzem; **2) literackiej,** za najwybitniejszy utwór literacki o temacie pomorskim lub za dzieło literackie autora rodem z Pomorza lub mieszkającego na Pomorzu; **3) muzycznej** w analogicznym zakresie; **4) w zakresie plastyki,** za wystawione na Pomorzu malowidło, rzeźbę lub grafikę. Ufundowanie nagród ma na celu poparcie twórczości regjonalnej oraz wzbudzenie zainteresowania ogółu do tematów dotyczącej Ziemi Pomorskiej.

Stwierdzono kilkakrotnie potrzebę ożywienia działalności wydawniczej w stolicy Pomorza **przez założenie w Toruniu czasopisma regjonalnego poświęconego aktualnym i dawnym przejawom życia kulturalnego na Pomorzu.** Brak inicjatywy wydawniczej uniemożliwia piszącym wypowiadanie się na tematy poświęcone pomorskim zagadnieniom kulturalnym, jak również pozbawia czytelników posiadania stałego organu regjonalnego na odpowiednim poziomie. Rada Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych dążyć będzie do uzyskania funduszów, któreby mogły zapewnić stałe istnienie podobnego czasopisma.

Niezależnie od sprawy wydawania czasopisma Rada Zrzeszeń naukowych, artystycznych i kulturalnych starać się będzie **o zrealizowanie każdego roku przynajmniej jednej publikacji książkowej,** posiadającej doniosłe znaczenie dla poznania kultury i sztuki pomorskiej.

Rada Zrzeszeń naukowych, artystycznych i kulturalnych Ziemi Pomorskiej, licząc się z możliwościami doby obecnej narazie ogranicza swą działalność na powyższych zamierzeniach. Niezależnie od nich z chwilą ugruntowania podstaw materjalnych przeprowadzi badania nad innemi zagadnieniami w myśl zgłaszanych dezyderatów i potrzeb.

Regulamin Komisji Nagród

Rady Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej

I. Cel nagród

§ 1. Celem popierania twórczości regjonalnej pomorskiej na polu naukowem, literackiem i artystycznem oraz wzbudzenia zainteresowania ogółu do tematów dotyczących ziemi pomorskiej, Rada Zrzeszeń ustanawia pieniężne nagrody doroczne w wysokości przewidzianej w budżecie.

II. Przedmiot nagród

§ 2. Mogą być przyznane każdego roku cztery nagrody: 1) naukowa; 2) literacka; 3) muzyczna; 4) w zakresie plastyki.

§ 3. Nagroda naukowa będzie uchwalana za najwartościowsze dzieło naukowe ogłoszone drukiem w języku polskim w ciągu ostatnich trzech lat kalendarzowych, a treścią dotyczące Pomorza polskiego.

§ 4. Nagroda literacka będzie udzielana za najwybitniejszy utwór literacki ogłoszony drukiem w języku polskim w ciągu ostatnich trzech lat kalendarzowych przez autora urodzonego lub mieszkającego na obszarze ziemi Pomorskiej, względnie za utwór w swej treści posiadający charakter regjonalny pomorski.

§ 5. Nagroda muzyczna będzie udzielana za najwybitniejszy utwór muzyczny, twórcy pochodzącego rodem z Pomorza lub mieszkającego na Pomorzu, względnie za utwór muzyczny o motywach regjonalnych pomorskich.

§ 6. Nagroda w zakresie plastyki będzie udzielana za najwybitniejsze malowidło, rzeźbę lub grafikę wystawioną na publicznej pomorskiej wystawie sztuki w tym roku kalendarzowym, w którym nagrodę się przyznaje. Nagrodzone dzieło winno posiadać motywy regjonalne pomorskie, względnie być tworem artysty urodzonego lub mieszkającego na obszarze ziemi Pomorskiej.

§ 7. Mogą być również przyznawane nagrody za całokształt działalności naukowej, literackiej lub artystycznej mającej szczególne znaczenie i wartość dla rozwoju kultury Pomorza.

III. Sposób przyznawania nagród

§ 8. Do oceny będą przyjmowane prace składane przez autorów, wydawców, członków Rady Zrzeszeń naukowych, artystycznych i kulturalnych ziemi Pomorskiej i wogóle osoby trzecie, a także zebrane staraniem wyłonionej komisji nagród. Wyjątek stanowią dzieła w zakresie plastyki w myśl § 6 regulaminu.

Rada Zrzeszeń nie przyjmuje odpowiedzialności za przeoczenie prac, których autorowie lub osoby trzecie we właściwym terminie nie nadeśla.

§ 9. Rozpatrywanie i sądzenie prac dokonywuje specjalna komisja Rady Zrzeszeń naukowych, artystycznych i kulturalnych ziemi Pomorskiej, składająca się z delegata Pana Wojewody Pomorskiego, delegata p. Starosty Krajowego Pomorskiego, delegata p. Prezydenta miasta Torunia, czterech przedstawicieli Rady Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej oraz z powoływanych fachowych ekspertów.

§ 10. Celem należytego podziału pracy komisja nagród ustanawia podkomisje w zakresie każdej nagrody. Zadaniem każdej podkomisji jest przygotowanie materjału oraz opracowanie uzasadnionego wniosku na piśmie o przyznanie nagrody. W skład każdej podkomisji wchodzi dwóch ekspertów oraz jeden z członków Rady Zrzeszeń delegowany do komisji nagród.

§ 11. Członkowie komisji i podkomisji wybierają z pośród siebie przewodniczącego i sekretarza.

Zebrania ogólne komisji nagród mają na celu uzgadnianie wniosków poszczególnych podkomisyj, rozdział nagród oraz inne czynności administracyjne.

§ 12. Działalność komisji nagród odbywa się w końcu roku kalendarzowego.

§ 13. Fachowych ekspertów do komisji nagród powołuje prezydjum Rady. Do grona ekspertów powołuje się osoby, które okazują wybitną działalność w zakresie, w którym mają orzekać.

IV. Przepisy ogólne

§ 14. W razie nieprzyznania jakiejkolwiek nagrody pieniężnej w danym roku kalendarzowym lub nieprzyjęcia jej przez osobę, której została przyznana, zarezerwowaną sumę przeznacza się na fundusz specjalny nagród konkursowych ogłaszanych przez prezydjum Rady

§ 15. Dzielenie jakiejkolwiek z nagród nie jest dopuszczalne.

§ 16. Prace członków komisji nagród nie mogą być przyjmowane do sądzenia.

§ 17. W razie śmierci autora w okresie czynności komisji nagród Rady Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej przyznana nagroda zostanie wypłacona należycie wylegitymowanym spadkobiercom zmarłego.

§ 18. Wypłata nagród nastąpi najdalej w ciągu miesiąca od dnia ich przyznania.

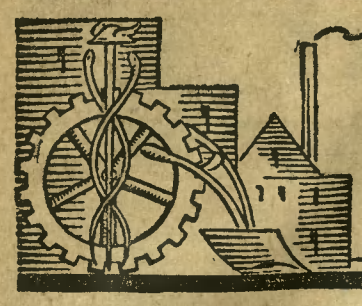

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse.

Gospodarz zły musi ustąpić dobremu

Duch reformy rolnej w dekretach oddłużeniowych

Bardzo charakterystyczną cechą nowych ustaw oddłużeniowych w rolnictwie jest ponieść pewne ofiary ze strony państwa ustawami ulg i środków pomocy w zależności od stopnia zadłużenia gospodarstwa, lub skłonić do tych ofiar wierzycieli wija się wyraźnie chęć przyjścia z największą pomocą gospodarstwom, które znalazły się w trudnościach bez własnej winy,

a więc warsztatom, które są zasadniczo zdrowe.

Na uratowanie tych warsztatów warto jest ponieść pewne ofiary ze strony państwa, lub skłonić do tych ofiar wierzycieli prywatnych. To się opłaci i takie ofiary **będą napewno użyteczne z gospodarczego i społecznego punktu widzenia.** Nie opłaci się natomiast ratować gospodarstw chorych i zadłużonych nadmiernie. Państwo bowiem i społeczeństwo — jak to słusznie podniósł p. premjer — nie mają środków na ratowanie bankrutów.

To rozróżnienie gospodarstw na zasadniczo zdrowe i zadłużone nadmiernie posiada niewątpliwie swoje życiowe uzasadnienie.

Trudności, przeżywane przez gospodarstwa rolnicze, jak zresztą i przez wszystkie inne warsztaty wytwórcze, wypływają bowiem z dwóch głównych źródeł.

Pierwsze źródło — to

ogólne przesilenie gospodarcze,

znajdujące swój wyraz w spadku cen, zmniejszeniu się obrotów i zwiększonych — w związku z tem — trudnościach płatniczych. Te przyczyny działają powszechnie w stosunku do wszystkich przedsiębiorstw i gospodarstw.

Drugie źródło trudności nie nosi charakteru powszechnego i nie działa w stosunku do wszystkich gospodarstw. Chodzi o te jednostki gospodarcze, które — niezależnie od przyczyn ogólnych — znalazły się w trudnościach

z własnej niejako winy,

wskutek nieudolności, lekkomyślności, czy fałszywych własnych dyspozycyj właściciela.

Słusznem jest, że Państwo stara się łagodzić trudności, wywołane przyczynami ogólnemi. Stosuje ono najrozmaitsze ulgi, mające na celu ułatwienie poszczególnym gospodarstwom i przedsiębiorstwom przystosowania się do nowych warunków życia. Nie możnaby jednak znaleźć usprawiedliwienia dla rozszerzania zakresu tych ulg i środków pomocy na wszystkich niedołęgów i lekkoduchów.

Jest już takie prawo kryzysu, że słaby musi ustąpić miejsca silniejszemu.

Źle gospodarujący — gospodarującemu lepiej.

Sytuacja dzisiejsza wymaga gospodarowania tanio. **Niezaradny, lekkomyślny, nadmiernie zadłużony wskutek własnych błędów — tanio produkować nie może; musi więc ustąpić miejsca niezadłużonemu i bardziej przedsiębiorczemu.**

Oczywiście, nie jest rzeczą łatwą ustalenie linji demarkacyjnej pomiędzy gospodarstwami zdrowemi i choremi, znajdującemi się w trudnościach bez własnej winy, oraz cierpiącemi wskutek błędów i fałszywych dyspozycyj właścicieli.

Zasadniczo dekrety — całkowicie słuszne — do pierwszej grupy zaliczyły wszystkie gospodarstwa drobne do 50 ha. W stosunku do tych gospodarstw **ulgi noszą charakter powszechny, przyznanie zaś tych ulg nie zostało ograniczone stopniem zadłużenia.** Dla gospodarstw średnich, do 500 hektarów, wprowadzono już w niektórych wypadkach **wymóg zadłużenia nieprzekraczającego 75 proc. zrewidowanego szacunku,** to znaczy szacunku uwzględniającego obecne ceny ziemi i obecną dochodowość gospodarstwa. W grupie gospodarstw większych za normalnie zadłużone uznano gospodarstwa, których zadłużenie w stosunku do ich majątku nie przekracza 50 proc. przy obszarze od 500 do 1000 hektarów, 40 proc. przy obszarze od 1000 do 2000 ha i 30 proc. o obszarze powyżej 2000 ha.

Słusznie uznano, że **im większe gospodarstwo, tem większa ciąży winna odpowiedzialność na jego właścicielu.**

Dekrety pozwalają jednak na podnoszenie tych norm w stosunku do niektórych indywidualnych gospodarstw. Przyjęta linja demarkacyjna będzie więc ruchoma, **co pozwoli na życiowe traktowanie prawdy zadłużenia rolniczego.**

Co czynić mają gospodarstwa nadmiernie zadłużone?

Będą musiały wejść w układy ze swymi wierzycielami i w tym celu korzystać będą ze specjalnej, ułatwionej dla nich procedury układowej. Jeśli układu nie zawrą — pójdą na przymusową likwidację, którą orzekać będzie urząd rozjemczy.

Cena wywoławcza przy takiej licytacji ustalona będzie nie niżej 50 procent w pierwszym terminie i 30 proc. w drugim terminie. Skarbowi Państwa i Bankowi Rolnemu służyć będzie prawo pierwokupu.

W ten sposób nowe dekrety nietylko dają możność oddłużenia się gospodarstwom zasadniczo zdrowym, ale **stwarzają również możliwości uzdrowienia warsztatów chorych i zadłużonych nadmiernie,** przez przejście ich w inne, bardziej energiczne i przedsiębiorcze ręce.

Przepisy przymusowej likwidacji nadmiernie zadłużonych gospodarstw posiadać mogą ogromne znaczenie dla polepszenia struktury gospodarki rolnej. Umiejętne i odważne wykorzystanie tych przepisów może przyczynić się w dużym stopniu do przebudowy ustroju rolnego, a więc do osiągnięcia m. in. tych celów, których w obecnych warunkach nie można osiągnąć na mocy ustawy o reformie rolnej.

J. R-ski.

Ósma placówka bankowa w Gdyni

Oddział Banku Cukrownictwa

W ostatnich dniach otworzony został w Gdyni oddział Banku Cukrownictwa w Poznaniu. Wiąże się to z działalnością eksportową Banku i rosnącego zainteresowania Gdynią jako pośrednika w handlu zagranicznym. Szerszym sferom kupiectwa krajowego, a w szczególności osobom zainteresowanym w handlu zagranicznym istnienie oddziału Banku Cukrownictwa w Gdyni przyniesie niewątpliwie duży pożytek, umożliwiając korzystanie z usług bankowych tej poważnej instytucji

Otwarty oddział Banku Cukrownictwa jest ósmą placówką bankową na terenie Gdyni. Dotychczas były tu czynne Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Komunalna Kasa Oszczędności, Bank Zachodni, Bank Francusko-Polski, Bank Przemysłowy i Dom Bankowy J. Kugel i Ska.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

BEZPODSTAWNE POGŁOSKI O MONOPOLU BEKONOWYM

W kilku pismach ukazały się wiadomości o rzekomem stworzeniu monopolu bekonowego i o scentralizowaniu produkcji bekonów w przetwórniach państwowych. W związku z temi pogłoskami Ajencja „Iskra" została upoważniona do stwierdzenia ze strony min. przemysłu i handlu że wiadomości te są całkowicie bezpodstawne.

ALEKSANDRÓW KONKURUJE Z ŁODZIĄ

Łódzki przemysł pończoszniczy odczuwa ostatnio dość poważną konkurencję tanich skarpetek wigonjowych, produkowanych w znacznych ilościach w Aleksandrowie pod Łodzią. Osłabiona siła nabywcza ludności zwraca się ku tym artykułom, na które Aleksandrów ma prawie że monopol. Wyrazem pogorszenia sytuacji w tej branży jest wzrost protestów wekslowych, który według opinji odbiorców uważać jednak należy w pewnej mierze za objaw przejściowy. Poza wzrostem protestów mnożą się dość poważnie prolongaty.

MOŻLIWOŚCI ZBYTU BECZEK NA RYNKU WIEDEŃSKIM

Na rynku austrjackim, a zwłaszcza w Wiedniu, istnieje poważne zainteresowanie przywozem z Polski baryłek na śledzie t. zw. „moskale". Zapotrzebowanie na baryłki te w Austrji ulegnie niezawodnie w najbliższym czasie jeszcze większemu wzrostowi, gdyż ma być wydana ustawa, dozwalająca tylko na jednorazowe zużycie baryłek na śledzie. Baryłki na t. zw. „moskale' nie są w Austrji wytwarzane. Należy zaznaczyć, że import tych baryłek nie podlega reglamentacji przywozowej. Najbardziej pożądane są baryłki o pojemności od 1 do 6 litrów.

O bliższe informacje w tej sprawie zainteresowani eksporterzy polscy winni zwracać się do Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie.

WYSYŁKI TOWARÓW POLSKICH NA RYNEK KANADYJSKI

Eksporterzy polscy utrzymujący stosunki handlowe z rynkiem kanadyjskim, mają obowiązek przesyłania odbiorcom swym faktur, wystawionych ściśle według wzoru ustalonego przez władze celne Kanady. Obowiązek ten istnieje również przy dostawach próbek i wzorów. Poza tem eksporter polski musi przesłać swemu odbiorcy w Kanadzie zaświadczenie walutowe również według ustalonego wzoru. — Wspomniany wyżej wzór faktury konsularnej oraz wzór zaświadczenia walutowego zainteresowani eksporterzy polscy znajdą w Państwowym Instytucie Eksportowym. Instytut przestrzega, że brak faktury uniemożliwia odbiorcy kanadyjskiemu otrzymanie towaru z komory celnej, co w wypadkach dostawy towaru sezonowego, może przyczynić się do odmowy odbioru tego towaru.

ZANIK WYWOZU FASOLI.

Fasola dotąd była wywożona od nas w poważnych ilościach, głównie do Belgji, Francji, Niemiec i Hiszpanji. Obecnie poza paroma stosunkowo drobnemi wysyłkami do Belgji wywóz ustał zupełnie. Wstrzymano nawet zakupy, czynione celem dalszego reeksportu. Niemcy nie kupują fasoli skutkiem ograniczeń dewizowych i układu clearingowego z Rumunją i Węgrami, na podstawie którego fasolę otrzymują w tych krajach, Francja nie przyznała nam odpowiedniego kontyngentu, a do Hiszpanji dla braku umowy handlowej z Polską importowano fasolę rumuńską.

Zagraniczne

30 MILJONÓW DOLARÓW DAŁA ŚWIATOWA WYSTAWA W CHICAGO

Światowa wystawa w Chicago zamknięta została w dniu 31 października rb. po 2 latach trwania. Ogółem zwiedziło wystawę 38 miljonów ludzi. Dochody wystawy w tych 2 sezonach wyniosły przeszło 30 miljonów dolarów brutto.

PRODUKCJA FORDA OSIĄGNIE ZNOWU MILJON WOZÓW.

Zakłady Forda w Detroit ogłosiły komunikat, w którym stwierdzają, że sytuacja koncernu w ostatnim czasie uległa dużej poprawie Obroty wzrosły do tego stopnia, że w roku przyszłym będzie można produkować znowu około miljona wozów czyli wrócić do produkcji z roku 1930.

ROZSZERZENIE UKŁADU HANDLOWEGO ANGIELSKO - SOWIECKIEGO NA POSIADŁOŚCI BRYTYJSKIE

Między angielskiem ministerstwem Spraw Zagranicznych a ambasadą sowiecką w Londynie dokonana została wymiana not, na podstawie których i w myśl art. 8 układu handlowego między Anglją a ZSRR z dnia 15 lutego 1934 roku eksport sowiecki będzie korzystał z klauzuli największego uprzywilejowania również na terenie New-Foundlandu, Indyj oraz szeregu kolonij brytyjskich w Ameryce, Afryce i Azji. Jednocześnie została przyznana klauzula największego uprzywilejowania dla eksportu artykułów rolnych i przemysłowych wyżej wspomnianych posiadłości angielskich do Sowietów.

KONKURENCJA JAPOŃSKA PRZYCZYNĄ KRYZYSU W HOLENDERSKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

W Twente, centrum holenderskiego przemysłu włókienniczego, w całym szeregu fabryk zwolniono poważną ilość robotników i projektowane są dalsze redukcje i zmniejszenie godzin pracy. Przyczyną tego jest zawiedziona nadzieja, pokładana w zarządzeniach kontyngentowych, dotyczących eksportu tkanin bielonych do Indyj holenderskich, Japonja bowiem zdołała wprowadzić na rynek indyjski ogromną ilość nieskontyngentowanego płótna surowego, co spowodowało poważną konkurencję dla wyrobów holenderskich.

KREDYTY RZĄDOWE DLA PRZEMYSŁU DJAMENTOWEGO

Donoszą z Amsterdamu, że w najbliższym czasie holenderski przemysł djamentowy otrzyma na podstawie ustawy uchwalonej w swoim czasie przez izby ustawodawcze większe kredyty państwowe. Kredyty te mają być udzielone pod warunkiem, że kamienie szlifowane będą tylko w granicach Holandji.

BUŁGARSKIE PRZEPISY EKSPORTOWE

Bank Narodowy w Bulgarji zawiadomił wszystkie urzędy celne, że w żadnym wypadku wysyłki towarów, wywożonych z Bułgarji, nie mogą być dokonywane bez specjalnego zaświadczenia Banku. Jedynie wysyłki towarów o wartości do 3000 lewów mogą być wysyłane bez pozwolenia.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY
z dnia 7 listopada 1934 r.

Żyto 15,50—15,75; pszenica standartowa 16—16,50; jęczmień brow. 20,75—21,25; jęczmień jednolity 18—18,50; jęczmień zbiorowy 16,75—17,25; owies 15,50—16; mąka żytnia gat. IA 0—55% wł. w. 21,50—22,50; gat. IB. 0—65 proc. wł. w. 20—21,50; gat. II 55—70% wł. w. 15 50—16,50; razowa 0—95% wł. w. 17—17,50; poślednia pon. 70% wł. w. 13,50—14,50; mąka pszen. gat. IA 0—20% wł. w. 29,75—31,75; gat. IB. 0—45% 27—28; gat. IC. 0—55% wł. w. 26—27; gat. ID. 0—60% 25—26; gat. IE. 0—65 proc. wł. w. 24—25; gat. IIA 20—55% wł. w. 22—23,50; gat. IIB. 20—65% wł. w. 21,50—23; gat. IID. 45—65% wł. w. 21—21,50; gat. IIF. 55—65% 16,50—17; gat. IIIA. 65—70% wł. w. 14,50—15,50; gat. IIIB. 70—75% wł. w. 12—12,50; razowa 0—95% wł. w. 17,50—18,50; otręby żytnie wymiał standart. 10,50—11 25; pszenne miałkie standart. 10—10,50; pszenne średnie standart. 10—10,50; pszenne grube 10,25—10,75; otręby jęczmienne 12—13; rzepak zimowy bez worka 40—41; rzepik zimowy bez worka 38—39; mak niebieski 40—43; gorczyca 48—52; siemię lniane 41—44; wyka 25—27; groch Wiktorja 41—44; groch Folgera 30—34; tymotka 55—65; łubin niebieski 9—10; koniczyna żółta, odłuszczona 75—85; koniczyna biała 85—105; czerwona 125—150; ziemniaki jadalne pomorskie 4,25—4,75; jadalne nadnoteckie 2,50—3; fabryczne za kg % 0,12; płatki ziemniaczane 11,50—12,50; makuch lniany 17—17,50; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 17,50—18,50; kokosowy 15—16; słoma żytnia luzem 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 20,75—21,25.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Gdańsk, 8. 11. 34. Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 f. kons. 10,25; żyto 120 f. kons. 8,00; jęczmień I. jakości eksp. 12,20—12,75; jęczmień średni w/g próby 11,00—11,50; jęczmień 114/115 funt. eksp. 11,40; jęczmień 110/11 funt. eksp. 10,10; jęczmień 105/106 funt. eksp. 9,35; owies eksp. 8,00—9 90; kons. 9,80—10,40; otręby żytnie 6,60—6,80; otręby pszenne 6,80—7,00.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

Tendencja: słaba.

DOWÓZ DO GDAŃSKA

Gdańsk dnia 8. 11. 1934. W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: Jęczmienia 405 ton; owsa 60 ton; zboża strączkowego 205 ton; otrąb i makuchów 15 ton; nasion 15 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Gdańsk dnia 8. 11 1934 r. Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notow.: złoty 57.83—57,95; dolar 305½—3,07; marka niemiecka 107—110;

Za dewizy płacono: Warszawa 57.82—57,94; Berlin 123.23—123.52; Nowy Jork 3.0640—3,0700; Londyn 15,28—15.32.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

Tendencja: stała.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 7. listopada 1934 r.

Belgja 123,87, 124,18, 123,56, Berlin 213,25 214,25, 212,25 Gdańsk 172,82, 173,25, 172,39, Holandja 358,70, 359,30, 357,50, Kopenhaga 118,50, 119,10, 117,90, Londyn 26,55, 26,68, 26,42, Nowy Jork telegr. 5,30⅜, 5,33⅜, 5,27⅜, Oslo 133,30, 133,95, 132,65, Paryż 34,90½ 34,99, 34,82 Praga 22,13, 22,18, 22,08, Sztokholm 136,85. 137,50, 136,20. Szwajcarja 172,54, 172,97, 172,11, Włochy 45,36, 45,48, 45,24.

Tendencja: niejednolita.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

4% poż. inwest. 116; 5% poż. konwersyjna 5½ l. z. m. Warszawy stare 69; nowe 60¼—59,63—59,88 5% 33 r. — 47; 4¼ poż. premj. dol. 53¼; 5% l. z. Łodzi 33 r. 51½; 10% l. z. Siedlec 5% 33 r. 38,30; 10% cel. Tow. Kredyt. Ziemsk. złot. 37; 5% Kielce za 33 r. — 48,75.

Tendencja dla pożyczek przeważnie słabsza; dla listów przeważnie słabsza.

AKCJE

Banki Polski 94¾—95; Elektryczność 33 — 34 r. bez kuponów; Węgiel 12,30; Lilpop 10,60.

Spółdzielczość polska we Francji

tworzy sekcję w federacji francuskich spółdzielni

W Towarzystwie Kooperatystów w Warszawie odbył się odczyt p. Bolesława Przegalińskiego o spółdzielczości na wychodźtwie, a szczególnie we Francji.

Po wojnie Francja stała się najchłonniejszym terenem naszej emigracji robotniczej. Liczba emigrantów polskich we Francji osiągnęła cyfrę 600.000. Składa się ona w olbrzymiej większości z górników, dzięki czemu wychodźtwo polskie jest skupione i tworzy nieraz kilkunastutysięczne kolonje. Stwarza to pomyślne warunki dla wszelkiej działalności społecznej, a spółdzielczej w szczególności. Prócz tych względów, które zawsze przemawiają za organizacjami spółdzielczemi, dla wychodźtwa istnieją jeszcze inne względy: wyzysk ze strony pośrednictwa, wykorzystujące go nieznajomość warunków, praw a nieraz i języka, konieczność uzyskania realnego oparcia dla działalności społecznej, kulturalnej, narodowej ,utrzymanie kontaktu gospodarczego z krajem.

Emigrację robotniczą interesuje głównie spółdzielczość spożywców. Niestety dorobek spółdzielczy Polaków we Francji nie jest jeszcze wielki. Akcja spółdz. jest dopiero w początkach. Samodzielne polskie spółdzielnie spożywcze okazały się nieodporne. Wobec tego spółdzielcy polscy w liczbie około 5 000 należą do spółdzielni powszechnych, wyodrębniając się spośród członków francuskich jedynie pod względem ideowym. Współpraca polsko-francuska na terenie spółdzielczym układa się pomyślnie.

Przy federacji francuskich spółdzielni spożywców powstała sekcja polska, która jest centralną organizacją ideową spółdzielców-Polaków. Kieruje ona całą akcją propagandową, kolportuje polskie wydawnictwa spółdzielcze, organizuje kursy i zebrania, wydaje perjodyczne „Biuletyn Spółdzielczy".

Prelegent podkreślił konieczność zacieśnienia więzów między działalnością spółdzielczą na emigracji, a krajem, szczególnej zaś organizacjami spółdzielczemi.

Wojna Japonji z Anglją o tekstylne rynki świata

Między Anglją a Japonją wre zacięta, szczególnie w okresie ostatnich kilku miesięcy wojna tekstylna. Po raz pierwszy od stu lat, eksport japońskich towarów bawełnianych przewyższył eksport Wielkiej Brytanji.

W ciągu ośmiu pierwszych miesięcy roku 1933 Japonja rzuciła na rynki zagraniczne 1.392.000.000 jardów kwadratowych towarów bawełnianych, zdobywając pierwsze miejsce przed Wielką Brytanją, której eksport w tymże okresie wynosił 1.386,000.000 jardów kw. Japonja produkuje obecnie 2 miljardy jardów, przy ogólnem zapotrzebowaniu światowem 5.500.000 tys. jardów.

Obawiając się utraty rynku indyjskiego na rzecz Japonji, rząd Indyjski podwyższył stawkę celną na import materjałów bawełnianych o całe 75 proc., eliminując w ten sposób groźną konkurencję Japonji w Indjach Wschodnich.

Japonja wysunęła się na czoło produkcji bawełnianej tuż po wojnie. Wysokie stawki celne zmusiły ją do przejścia od produkcji przędzy do wyrobu gotowych fabrykatów.

Eksperci twierdzą, że Japonja posiada obecnie najnowocześniejsze urządzenia dla produkcji tekstylnej na całym świecie. Dziewięć miljonów wrzecion Japonji — stanowiące własność 4 olbrzymich firm samowystarczalnych, które dzięki długim godzinom pracy, małym płacom i minimalnemu zyskowi potrafiły utrzymać ceny fabrykatów na jaknajniższym poziomie, przewyższają sprawnością swoją i kooperacją 50 miljonów wrzecion angielskich, należących do kilkuset konkurencyjnych i niekonsolidowanych przedsiębiorstw.

Chiny się budzą!

Polityka gospodarcza rządu chińskiego

Kolos chiński, pozostający dotychczas w apatji i bierności, zaczyna się budzić. Zamienia swe glinjane nogi na podstawy z bardziej trwałego materjału. Jak nas informują sfery finansowe francusko-angielskie, sytuacja gospodarcza Chin uległa ostatnio znacznym zmianom. Ciekawe są metody, przy pomocy których Chiny starają się o rozwój przemysłowy swego kraju.

Konsorcjum chińskie, prowadzone przez Bank Narodowy, zawarło ostatnio około 20 układów z bardzo poważnemi koncernami przemysłowemi z Europy i Stanów Zjednoczonych. Zasadnicze punkty takich układów są następujące: koncern zagraniczny dostarcza maszyn, które przyjmowane są jako aport rzeczowy na kapitał zakładowy spółki chińskiej wg. ich wartości szacunkowej. Kapitału obrotowego dla spółki dostarcza syndykat bankowy, prowadzony przez chiński Bank Narodowy, w którym to syndykacie uczestniczy 18 najpoważniejszych prywatnych chińskich banków akcyjnych. Rząd chiński dostarcza budynków i placów, potrzebnych do wybudowania fabryki.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że gestja takiego przedsiębiorstwa pozostaje całkowicie w rękach przedstawicieli koncernu zagranicznego.

Rząd chiński najchętniej zawiera tego rodzaju układy w tych wypadkach, kiedy zapewnione jest zatrudnienie możliwie dużej ilości robotników chińskich z tem jednak, że specjaliści sprowadzani są z zagranicy.

Układy tego typu zawarł już szereg znanych na całym świecie koncernów, jak np. koncern metalurgiczny w Witkowicach (Czechosłowacja), Manfred Weiss (Węgry), Hirtenberger Patronenfabrik (Austrja), Browary w Pilznie (Czechosłowacja) i kilka koncernów amerykańskich i europejskich, zainteresowanych w wytwórczości sztucznego jedwabiu.

Konkurencyjność węgierskiego eksportu cebuli

Roczna produkcja węgierska wynosi około pół miljona kwintali cebuli czerwonej oraz około 100 tys. kwint. czonsku. Po pokryciu zapotrzebowania wewnętrznego, na cele eksportu pozostaje około 65 proc. całej produkcji.

Rząd węgierski otacza eksport tych artykułów specjalną opieką, w związku z czem na rynkach zagranicznych eksport polski spotyka się z ostrą konkurencją wywozu węgierskiego. Poziom cen wewnętrznych cebuli na Węgrzech, oraz ulgi przewozowe, wpływają na poziom cen towaru, eksportowanego zagranicę.

Poza tem dalszym ważnym środkiem popierania eksportu cebuli i czosnku są obowiązujące na Węgrzech premje kompensacyjne, których wysokość jest uzależniona od kierunku eksportu. Premje te są specjalnie wysokie w stosunku do tych krajów, które nie posiadają z Węgrami umów clearingowych.

Cebula i czosnek węgiersk. docierają na dość odległe rynki europejskie, mianowicie do Anglji i krajów północnych, a również do krajów zamorskich, w pierwszym zaś rzędzie do Stanów Zjednoczonych A. P.

KRONIKA RYBACKA

Miesiąc październik wykazał wzrost połowów polskiego rybołówstwa morskiego

Według danych Urzędu Rybackiego w Gdyni w październiku r. b. na całem polskiem wybrzeżu złowiono 564.580 klg. ryb, wartości 207.640 zł. Najkorzystniejsze połowy mieli rybacy z Jastarni i Kuźnicy, a również z Helu, Gdyni, Chłapowa i wreszcie z Pucka. Na dalsze wody wyjeżdżało w ciągu miesiąca zaledwie kilka kutrów, przywożąc z tych połowów około 23,000 klg ryb, przeważnie dorszy.

Połowy flonder i węgorzy mają się już ku końcowi, pojawiły się natomiast pierwsze ławice szprotów. Stosunkowo nieźle wypadły połowy śledzi, gorzej natomiast dorszy.

Ogółem złowiono 263.300 klg. szprotów, wartości 42,130 zł., 123,820 kg. śledzi, wartości 12,380 zł., 82,670 klg. flonder, wartości 41.325 zł., 52.180 klg. węgorzy, wartości 93.925 zł., 29.160 klg. dorszy, wartości 5.830 zł. oraz 13,450 klg. innych ryb, wartości 9.045 zł.

Z ogólnych połowów 315.440 klg. ryb, wartości 92,360 zł. zakupiły wędzarnie, 179.910 klg. wartości 92.360 zł. sprzedano na rynkach wybrzeża, 49,230 kg., wartości 18,165 zł. wywieziono do Gdańska, a 20.000 klg. węgorzy, wartości 36.000 złotych wysłano zagranicę.

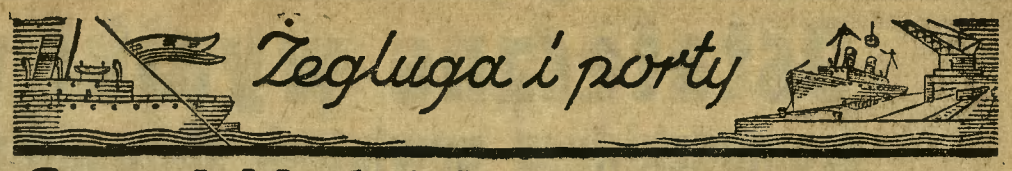

Szwedzki statek otrzymuje nazwę „Gdynia"

(Z) W tych dniach spuszczony został na wodę w stoczni w Malmö nowy statek znanej firmy Rederiaktiebolaget Svenska Lloyd, utrzymującej od szeregu lat komunikację między portami Morza Śródziemnego a Gdynią i Gdańskiem.

Nowy statek otrzymał nazwę „Gdynia", w czem należy widzieć dowód coraz bardziej rozwijającej się współpracy handlowo-morskiej, między Szwecją a Polską.

„Gdynia" jest trzecim z rzędu wybudowanym dla Svenska Lloyd motorowcem i specjalnie jest on przystosowany do transportu owoców. Ładowność statku wynosi 2.700 ton, a szybkość jego przy pełnym ładunku wynosi ok. 13 węzłów. Statek ma 2 pokłady i 5 luk ładunkowych, z których jedna o przestrzeni 15.000 st. jest urządzona jako chłodnia. Wielka ta przestrzeń chłodnicza jest przeznaczona dla transportu łatwo-psujących się towarów do krajów śródziemnomorskich.

W luce chłodniczej może być utrzymana temperatury do — 10 st. C. Statek jest ponadto wyposażony w nowocześnie urządzone kabiny, salon, palarnię itd. dla 10 pasażerów. Maszynerja „Gdyni" składa się z jednego siedmiocylindrowego motoru dieslowskiego syst. Kockum-Man o sile 1450 koni, przy 107 obrotach na minutę. Windy, pompy, oświetlenie i urządzenia chłodnicze obsługiwane są przez 3 generatory Diesla.

Po ukończeniu ostatecznych prac, co ma nastąpić już niebawem, statek „Gdynia" wyruszy w swą pierwszą podróż.

Obfite połowy śledzi u wybrzeży angielskich

Gł. Jarmouth w listopadzie 1934 r.

Niezwykłe połowy w sezonie tegorocznym a zwłaszcza połowy z ostatniego tygodnia zadziwiają najbardziej doświadczonych rybaków. Rekordowym przywozem śledzi do portu Jarmudzkiego i Lowenstoft był dzień 20. X. br.

Statki przychodzą z połowów przeładowane były powyżej swej nośności i ładunek każdego dryftera wynosił od 40 do 120 kranów (1 kran = 180 kg).

Można było widzieć rybaków przemęczonych pracą i zarazem zrozpaczonych z powodu niskiej ceny za jaką ich połów sprzedawano.

Rybacy, którzy w tych dniach spędzali noce na morzu, pracowali ze znaczną stratą, nie pokrywając kosztów eksploatacji a częściowo nie wypłacając zarobków pracownikom.

W ciągu tego tygodnia cena była niebywale niska; *śledzie świeże wprost ze statku rybackiego sprzedawano 10 sztuk za 1 d.* (około 11 gr.), czyli około 12 zł. za 180 kg (1 kran). Jeden kran śledzi zawiera około 1000 sztuk śledzi. W tym dniu dużo towaru niesprzedano a częściowo zużytkowano jako nawóz.

Aby rybak mógł pracować z pewnym zyskiem, cena za 1 kran powinna wynosić 27 szylingów czyli około 35 zł.

Z tej przyczyny od kilku dni jest *wywieszona czerwona flaga w porcie, która wskazuje rybakom, że rynek jest przepełniony i cena jest niska.* Flaga ta jest regulatorem ruchu statków. Kiedy konjunktura rynkowa jest dobra, wtedy zostaje opuszczona, a w wypadku nadmiernych połowów zostaje wywieszona.

Rybacy, którzy pomimo tego ostrzeżenia wyjechaliby na morze — są karani grzywną a pieniądze uzyskane ze sprzedaży tego połowu są przeznaczane na cele dobroczynne.

O niezwykłej ilości śledzi w tym sezonie świadczy fakt, że od dnia rozpoczęcia solenia śledzi, to jest od dnia 17. X. br. do dnia 20. X. br., czyli przez trzy dni, zasolono około 58 tys. beczek, podczas gdy w roku ubiegłym w 12 dniach zasolono około 75 tys. beczek śledzi, mimo że rynki zbytu w roku 1933 przedstawiały się lepiej.

Najwięcej zaważyło na skurczeniu się przemysłu śledziowego angielskiego odpadnięcie rynku rosyjskiego, który po zakupieniu około 100.000 beczek śledzi ze sezonu szkockiego jest obecnie zapełniony i nie ma nadziei, aby Rosja zakupiła śledzie ze sezonu jarmudzkiego. Rosja w ubiegłych latach była największym odbiorcom śledzi angielskich i zakupywała prawie połowę z ogólnej ilości eksportowanego śledzia przez Anglję na rynki kontynentalne. Niemcy, które ograniczyły przywóz śledzi przez stosowanie wysokich ceł, są obecnie małym odbiorcą. Najlepsze warunki dla eksportu śledzi stanowi obecnie Polska, Rumunja. Zniżone cło (z 26 zł na 14 zł) w Polsce na śledzie ze sezonu jarmudzkiego tegorocznego niewątpliwie przyczyni się do wzmożenia ruchu eksportowego.

Wobec takiej depresji w przemyśle śledziowym angielskim urządzono konferencję w Londynie z udziałem związku właścicieli statków rybackich, solarzy i eksporterów a z drugiej z odpowiednich czynników rządowych. Związek ten domaga się od rządu pożyczki w wysokości 200.000 Ł. dla wykupienia starych statków rybackich, przez co zmniejszy się flotę, solarzy, zaś i importerzy żądają pożyczki na zakup towaru.

T. Serwa.

Z życia portów polskich

GDYNIA

— **Statki na wejściu:** ss Serenitas, ital. z Petel (Sierra Leone) 7400 t. wypał. piryt. (Ll. Bałt. WTTr); ss Minos, niem. z Gdańska (Prowe); ss Sumatra, szw. z Göteborga (Bergenske); żm Merilind, est. z Kopenhagi 300 t. soji (Polrob Warta); ss Marta, est. z Gjedser (Polrob); ss Thornhope, ang. z Reykjavik (Polrob); ms Hagar, fiń. z Porsgrund (Polrob); ss Rita Chandis, grec. z Rotterdamu (Polrob); ss Dionysos Stathatos, grec. z Hamburga (Behnke i Sieg Elib.); ss Trio, szw. z Göteborga (Polrob); ss Evros, grec. z Vejle (Progress); ss Zulia, niem. z Aabenraa (Polrob); ss Iris, szw. z Malmö 28 t. dr. (B. i S. Warta); ss Hinrich, niem. z Hamburga 337,1 t. dr. (Prowe Quick); ss Stina, szw. z Göteborga (Polrob); ss Berenice, hol. z Amsterdamu via Kopenhaga 129,6 t. dr. (Reinh. Quick D.); ss Fortunatus, szw. z Trelleborg (Polrob); ss Lech, pol. z Gdańska (Polbrit); ss Neptun, niem. z Rotterdamu 144,6 t. dr. (Prowe); ss Argosy, amer. (A. S. L.).

— **Statki na wyjściu:** ss Marion Traber, niem. do Dublina 3680 t. węg. (Polrob); żm Noah, dsk. do Svendborg 285 t. w. (Pam Giesche); ss Minos, niem. do Bremen 76,2 t. drob. (Prowe); ss Johan Jeansson, szw. do Dkelleftehamn 1800 t. w. (Polrob); ss Zeester, hol. do Stockholmu 170 t. makuch. 7,3 t. drob. (Berg.); ss Sumatra, szw. do Bombay via Oslo 60 t. dr. (Berg.); ss Robur IV, pol. do Gefle 2121,5 t. koksu (Polrob); żm Gretl, niem. do Gdańska (Behnke i Sieg); ss Alwine Russ, niem. do Helsingforsu i Abo 450 t. saletry wapn. (Lenez. WTTr.); żm Energi, dsk. do Gdańska (Reinh. Warta); ss Rhenania, niem. do Gdańska (Pam Warta).

— **Statki oczekiwane:** ss Kustas (Behnke) 17. 11.; żm Elvor (Rum. i Burt.) oczek.; ss Hundvaag (Pam) 8. 11.; ss Bussum (Pam) ok. 12.; ss Gotland (Pam) ok. 15.; ss Stylianos (Pam) ok. 16.

GDAŃSK

— **Statki oczekiwane.** W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: szwedzki ss Solstad — Artus; duński ss Skodsborg — Polko; norweski ss Samlanes — Behnke i Sieg; duński ss Holland — Bergenske; norweski ss Jaederen — Bergenske; szwedzki ss Roland — Bergenske; polski ss Chorzów — Pam; norw. ss Irisen — Pam; niem. ss Birkenau — Pam; niem. ss Birkenau — Wolff i Co.

— **Statki na wejściu.** Do portu gdańskiego weszły: niem. ss Levensau z makuchami z Gdyni — Bergenske; włoski ss Ines Corrado bez ład. z Ankony — Polsko-Sand.; hol. ss Sursum Corda z brikietami ze Szczecina — Kreft; niem. ss Maggie z drobnicą z Hamburga — Behnke i Sieg; norw. ss Mairo z śledziami z Grangemouth — Behnke i Sieg; norweski ss Advance z podpałką z Oskarshamm — Schenker; niem. ss Eleinore z brykietami ze Szczecina — Kreft; duński ss Energie bez ład. z Gdyni — Balt. Lloyd; duński ss Tempo bez ład. z Tac — Pam; norw. ss Bore 9 z drobnicą z Kotki — Bergenske.

— **Statki na wyjściu.** Z portu gdańskiego wyszły: grecki ss Theodoras T z koksem i węglem do Genui — Balt. Transp.; duński ss Skandja z jęczmieniem do Korör — Ganswindt; niem. ss Marie Ferdinand z węglem do Nantes — Polko; niem. ss Hildegard ze zbożem do Antwerpji — Pam; niem. ss Hela z asfaltem i grochem do Królewca — Balt. Lloyd; szwedzki ss Iris z drobnicą do Helsingforsu — Behnke i Sieg; litewski ss Holland z drzewem do Amsterdamu — Bergenske; szwedzki ss Nordöst z węglem do Gotenburg — Atlantic; szwedzki ss Libau z drobnicą do Oslo — Behnke i Sieg; polski ss Lech z drobnicą do Londynu — Pam; niem. ss Maggie z drobnicą do Lipawy — Behnke i Sieg; polski ss Tczew z drobnicą do Hamburga — Pam; szwedzki ss Allegro z węglem do Husum — Pam; estoński ss Nantic z węglem do Greaku — Artus; szwedzki ss Granada z węglem do Drammen — Artus.

Ostateczne wyniki wyborów
gromadzkich w powiatach starogardzkim i tczewskim

(p) Według ostatecznych ścisłych zestawień, wyniki wyborów gromadzkich w powiecie starogardzkim przedstawiają się jak następuje:

W gminie Starogard-wieś (17 gromad), w 14 gromadach zgłoszono jedną listę. Na ogólną liczbę 236 mandatów, lista BBWR otrzymała 216, Str. Narod. 8, NPR 9, Niemcy 3. Z tego BBWR przeprowadziło 173, pozostałe ugrupowania 63. Głosowało 77 proc.

W gminie Bobowo (8 gromad) w 5 gromadach jedna lista. Z listy BBWR na 116 mandatów przeszło 94 radnych, z listy Str. Nar. 22. W liczbie tych radnych BBWR przeprowadził 79 a 37 inne ugrupowania. Głosowano ponad 80 procent.

W gminie Skórcz-wieś (na 7 gromad w 5 jedna lista). Na 116 mandatów lista BBWR otrzymała 97, Str. Nar. 14, NPR 5, 86 radnych należy do BBWR, 30 do innych ugrupowań. Głosowało 74 procent.

W gminie Leśna Jania w 9-ciu gromadach jedna lista. Na ogólną liczbę 132 mandatów — 107 otrzymał BBWR, pozostałe ugrupowania 25.

W gminie Osiek na 7 gromad w 5-ciu jedna lista. Na 100 mandatów lista BBWR otrzymała 83, Str. Narod. 14; 74 radnych BBWR, 26 należy do innych ugrupowań. Głosowało 68 proc.

W gminie Lubichowo na 10 gromad — w 7-miu zgłoszono jedną listę. Na 158 mandatów lista BBWR otrzymała 137, Str. Nar. 21. BBWR 98, 60 przeprowadziły inne ugrupowania. Głosowało 70 proc.

W gminie Osieczno w 8-miu gromadach jedna lista. Na 108 mandatów BBWR otrzymał 54, inne ugrupowania 54.

W gminie Piece w 10-ciu gromadach jedna lista kompromisowa. Na 144 mandatów 113 otrzymał BBWR, 31 inne ugrupowania.

W gminie Zblewo na 11 gromad w 8-miu jedna lista. Na 174 mandatów z listy BBWR przeszło 140 radnych, z listy Str. Nar. 28, NPR 6. BBWR rozporządza 105 radnymi, pozostali w liczbie 69 należą do innych ugrupowań. Głosowało 79 proc.

W Lubichowie unieważniono 2 listy, w Piecach jedną i w Zblewie jedną. Razem w powiecie starogardzkim na ogólną liczbę radnych 1284 — BBWR przeprowadził 889, pozostałe ugrupowania 395.

W powiecie tczewskim wyniki wyborów są następujące:

W gminie Tczew na 11 gromad w 7-miu gromadach jedna lista kompromisowa. Na 160 mandatów BBWR bez głosowania otrzymał 87, Str. Narod. 16, NPR 6, Niemcy 3. W głosowaniu BBWR otrzymał 30 mandatów, Str. Nar. 10, NPR 8. Głosowało 83%. Jedną listę unieważniono.

W gminie Godziszewo na 10 gromad w 7-miu jedna lista. Na 132 mandaty BBWR bez głosowania otrzymał 90, Str. Nar. 14, NPR 3, Niemcy 1; w głosowaniu BBWR 15, Str. Nar. 9. Głosowano 95 proc. Cztery listy unieważniono.

W gminie Pelplin na 7 gromad w 5-ciu gromadach lista jedna. Na 100 mandatów bez głosowania BBWR otrzymał 53, Str. Nar. 4, NPR 7; w głosowaniu BBWR 28, Str. Nar. 8. Głosowało 75 proc.

W gminie Subkowy na 9 gromad w 8-miu jedna lista. Na 120 mandatów bez głosowania BBWR otrzymał 77, Str. Nar. 1, NPR 4, Niemcy 2; w głosowaniu BBWR 20, Str. Nar. 16. Głosowało 76 proc., jedną listę unieważniono.

W gminie Gniew w 8-miu gromadach lista kompromisowa. Na 116 mandatów — BBWR otrzymał 78 Str. Nar. 34, NPR 4.

W gminie Walichnowy w 7-miu gromadach jedna lista kompromisowa. Na 100 mandatów BBWR otrzymał 86, Str. Nar. 7. NPR 2, Niemcy 5. Trzy listy unieważniono.

W gminie Opalenie na 5 gromad w 4 ch jedna lista. Na 84 mandatów BBWR otrzymał bez głosowania 54, Str. Nar. 6, NPR 4; w głosowaniu BBWR 20 mandatów. Głosowało 93 proc.

W gminie Morzeszczyn na 10 gromad w 7-miu gromadach lista kompromisowa Na 140 mandatów BBWR bez głosowania otrzymał 63, Str. Nar. 29. W głosowaniu BBWR 22, Str. Nar. 26. Głosowało 87 proc. Unieważniono 2 listy.

W gminie Janowo w jednej gromadzie lista kompromisowa. BBWR 8 mandatów, Str. Narod. 2, Niemcy 2.

Razem w głosowaniu w 13 gromadach BBWR otrzymał **144 mandaty**, Str. Narod 68, NPR 8, Niemcy 2; bez głosowania przy jednej liście kompromisowej BBWR otrzymał **596 mandatów**, Str. Nar. 113, NPR 30, Niemcy 13. W ogólnym wyniku na 964 mandatów w powiecie tczewskim BBWR **otrzymał 730**, Str. Narodowe 181, NPR 38, Niemcy 15.

W kilku wierszach

Jedno z poważnych wydawnictw niemieckich ogłosiło w porozumieniu z ministrem propagandy Rzeszy dr. Goebbelsem **PREMJĘ W SUMIE 20 TYS. MAREK** za najlepsze dzieło, traktujące o problemie niemiecko-francuskiego porozumienia.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Policja jugosłowiańska wykryła w Subotnicy w pobliżu granicy węgierskiej szeroko rozgałęzioną **ORGANIZACJĘ KOMUNISTYCZNĄ**. Aresztowano około 30 osób. Wśród aresztowanych znajdują się studenci, rzemieślnicy i robotnicy. Dalsze śledztwo w toku.

Członek najwyższej rady wojennej **GEN. GEORGES**, który odniósł poważne rany podczas zamachu marsylskiego, opuścił już szpital i udał się na rekonwalescencję na Riwierę francuską.

Weszły w obieg **ZNACZKI POCZTOWE 300 i 700 REJSOWE**, specjalnej emisji, na cześć pobytu kardynała Pacelliego w Brazylji. Znaczki te mają w profilu mapę Brazylji oraz reprodukcję pomnika „Zbawiciela" na wzgórzu Corovado.

Przewodniczący zgromadzenia narodowego, sekretarz rady stanu oraz sekretarz generalny m-stwa spraw zagranicznych udają się do Anglji, celem wyjaśnienia **KRÓLOWI PRADŻADHIBOK** znaczenia trzech ostatnio uchwalonych przez zgromadzenie narodowe ustaw, których król nie chce zatwierdzić i które są przyczyną konfliktu między królem a zgromadzeniem. Dostojnicy sjamscy mają się również poinformować, kiedy król zamierza powrócić do ojczyzny.

Na małych wysepkach Oceanu Spokojnego
Japonja zakłada wojenne bazy morskie

Cała prasa angielska podnosi alarm zpowodu zarządzeń Japonji na *wyspach mandatowych na Pacyfiku*. Zarządzenia te zostały częściowo ujawnione w toku dyskusji, jaka odbyła się w Genewie na komisji mandatowej Ligi Narodów.

Pod tytułami *„Tajne bazy morskie Japonji"*, *„Uzbrajanie wysp na Pacyfiku"*, *„Niebezpieczeństwo planów wojennych Japonji"* i t. d. dzienniki angielskie informują, że podczas rozważania raportu rządu japońskiego w sprawie administracji wysp mandatowych na Pacyfiku członkowie komisji zwrócili się do delegata japońskiego Ito z pytaniem, dlaczego Japonja przeprowadza na tych wyspach kosztowne fortyfikacje i ulepszenia portowe oraz w jakim celu wybudowano na nich szereg większych lotnisk. Członkowie komisji zwrócili uwagę na fakt, że w roku 1933 koszt tych robót *na 4 drobnych wyspach wynosił 800 tys. funtów szterlingów*, mimo, iż wyspy te nie posiadają żadnej wartości gospodarczej, mają one jednak doniosłe znaczenie strategiczne, gdyż leżą na linji komunikacyjnej pomiędzy St. Zjednoczonemi a Filipinami i stanowić mogą korzystną bazę dla wypadów do Australji i Nowej Gwinei.

Delegat Japonji Ito wyjaśnił, że Pacyfik w tej części jest bardzo burzliwy i dlatego rząd japoński pragnie umożliwić okrętom znalezienie schronienia w portach tych wysp. Na zapytanie przewodniczącego komisji, dlaczego wobec tego *zabrania się obcym samolotom lądowania na tych wyspach, a okrętom przybijania do ich brzegów*, Ito dał *wymijającą odpowiedź*. Nadto zwrócono uwagę na fakt, że obcokrajowcom *zabroniono zwiedzania tych wysp*. Zabroniono też wylądowania pewnemu biskupowi anglikańskiemu, który chciał odwiedzić te wyspy, jako należące do jego djecezji. Przewodniczący komisji zaproponował, aby Japonja dla rozwiania wszelkich podejrzeń umożliwiła wszystkim swobodny dostęp do wysp mandatowych.

Powyższe wiadomości, zwłaszcza rewelacje o fortyfikowaniu niektórych wysp mandatowych na Pacyfiku wywołały w sferach politycznych Londynu wielkie zainteresowanie. W kołach rządowych i w zainteresowanych sferach dyplomatycznych wyrażany jest pogląd, że fortyfikowanie tych wysp stanowi pogwałcenie waszyngtońskiego traktatu morskiego.

W 60 godzin z Europy do Ameryki
Konferencja w sprawie komunikacji sterowcowej przez Atlantyk

Komendant sterowca „Zeppelin" dr. Eckener przybył do Stanów Zjednoczonych, — aby omówić z tutejszemi miarodajnemi czynnikami projekt stałej komunikacji lotniczej między Friedrichshafen a Ameryką. Dr. Eckener sądzi, że nastąpiła już dostateczna poprawa w konjunkturze gospodarczej, aby móc wskrzesić plany tej komunikacji, którą chciał zorganizować już w roku 1929, gdy nagle przyszedł pamiętny krach na Wallstreet.

Dr. Eckener konferować tu będzie na ten temat z Goodyar Zeppelin Corporation oraz z Ministerstwem Marynarki, i zapatruje się bardzo optymistycznie na zrealizowanie swych planów. Nowy „Zeppelin" będzie miał pomieszczenie dla 50 podróżnych, a koszt przejazdu z Niemiec do Nowego Jorku wynosić ma 400 dol. od osoby, czyli zaledwie o 10% więcej, niż bilet pierwszej klasy na pierwszorzędnych parowcach ekspresowych. Podróż ma trwać 60 godzin.

Więzień z ostrzem noża w mózgu
Niezwykły pacjent lekarzy amerykańskich

Dzienniki tutejsze donoszą o niezwykłym wypadku, którym się zainteresowały sfery lekarskie. W więzieniu na Welfare Island, podczas bójki między więźniami nieznany (więźniowie wydać go nie chcą) sprawca ugodził niejakiego Fatigate nożem w głowę w ten sposób, że przebił mu czaszkę, a nóż po rękojeść utkwił w mózgu.

Kiedy rannego zabrano do szpitala i położono na stole operacyjnym, a lekarz próbował nóż wyciągnąć, rękojeść się odłamała, a ostrze zostało w mózgu. Wyciągnięto je w trzy godziny później. Najdziwniejsze jest jednak to, że podczas gdy dokonywano tej operacji, bez uśpienia, Fatigate palił papierosa i nie odczuwał żadnego bólu.

W trzy dni po operacji, Fatigate czuje się doskonale i nawet na chwilę nie miał gorączki.

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

„Małżeństwa" — we czwartek, 8 bm., w Tczewie, w piątek, 9 bm., w Gdyni, w sobotę, 10 bm., w Gdyni.

„Stefek" — w sobotę, 10 bm., w Toruniu.

JAMES O. CURWOOD **97)**

„OSADNICY"

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

Pewnego sierpniowego wieczoru, Adetta Clamart odwiedziła Monę w towarzystwie kuzynki swej, Adelci, która przybyła właśnie na stałe do osady, z francuskiej kolonji z okolic Quebec. Zaczęły też natychmiast opowiadać, że zjawił się właśnie obcy jakiś człowiek i rozmawia z Szymonem w jego chacie.

— Adelka spotkała go w lesie — trzepała Adetta. — Pomógł jej odnieść do domu zebrane kwiaty, i wogóle był taki strasznie miły, że zakochała się w nim z punktu. Prawda, Adelko?

— Był taki uroczysty, i jakgdyby wystraszony ilekroć na niego spojrzałam! — opowiadała Adelka zkolei. — Poprostu zrobiło mi się go żal. Ale jest doprawdy ogromnie miły. I ma taką dziwną, posępną twarz, taką strasznie smutną...

— Brr... — wzdrygnęła się Adetta. — Musiał być strasznie głodny! Jame ilekroć jest wygłodzony, zawsze robi taką posępną minę!

— W każdym razie idzie tutaj! — oświadczyła Mona wyglądająca przez otwarte drzwi.

Nadchodził istotnie, mając z jednej strony starego Szkota, z drugiej zaś Pietrka, zupełnie jakgdyby go wleczono wbrew jego woli. Skoro wszyscy trzej znaleźli się bliżej, serce Mony zakołatało silnie, ten człowiek bowiem, który odniósł do domu kwiaty Adelki, był to poprostu Carter, doniedawna łowca ludzi.

Wybiegła mu naprzeciw, ze wzruszenia mogąc wymówić jedynie parę bezładnych słów, lecz na widok jej rozradowanych oczu Carter odetchnął głęboko pełen wdzięczności i ulgi.

— Nowy kierownik tartaku! — oznajmił Szymon z pewnym patosem. — Zestarzałem się już i robota mnie męczy, więc ten młody człowiek zajmie moje miejsce. Niespodzianka, hę? Ale myśmy to już dawno między sobą omawiali, prawda Carter?

Wtem coś przerwało rozmowę. Dzwon ponad kościółkiem zakolebał się i zahuczał, zupełnie jak pewnej nocy przed paru miesiącami. Lecz tym razem to niewątpliwie ojciec Albanel pociągał za sznur. Twarz miał rumianą z radości, a im głośniej dzwon przemawiał, tembardziej czerwieniały policzki misjonarza, wkońcu zaś, sam jeden w kościele ojciec Albanel roześmiał się głośno niby chłopak.

Carter zapatrzył się w przestrzeń wzrokiem dziwnie nieruchomym i jakgdyby półprzytomnym, lecz Szymon Mac Quarrie dał mu kuksańca wbok i szepnął na ucho.

— Ktoś dzwonił równie głośno tej nocy, gdy Pietrek wrócił do domu. A teraz, Carter, dzwon wita c i e b i e!

Adetta Clamart nie mogła wcale pojąć, czemu rzęsy Mony są wilgotne od łez. Lecz Pietrek zrozumiał, i ująwszy żonę za rękę uścisnął ją czule. Potem szepnął jej na ucho.

— Poproś Cartera by zjadł z nami kolację. Poproś także Adelkę.

Co też Mona uczyniła chętnie ze zwykłą swoją słodyczą. Słuchając tych zaprosin Szymon przyjrzał się chytrze najpierw Monie, później zaś Adelce. Odwrócił się wreszcie spozierając na zielone wzgórza ku północy, ponad któremi bałwaniły się brudno-białe chmury.

— Zanosi się na deszcz — rzekł. — Czuję go w powietrzu. Spadnie dziś w nocy.

— Zboża potrzebują deszczu — zauważył Pietrek.

— Ale najbardziej potrzebują deszczu kwiaty! — sprostowała Adelka patrząc na Cartera.

— Tak, kwiaty i lasy — uzupełnił Carter. Jak na tę porę roku jest zbyt sucho.

Mona wraz z Pietrkiem zawrócili ku chacie, przyczem Mona, odchodząc, dała oczyma znak Adettce, która zkolei ujęła pod ramię starego Szymona.

— Uciekajmy! — szepnęła mu na ucho. — Uciekajmy!

Carter stał chwilę niezdecydowany, lecz oto przysunął się do boku Adelki.

— Pani bardzo lubi kwiaty, panno Adelko?

— Okropnie, proszę pana.

Pietrek z żoną weszli do chaty pierwsi, przyczem Mona silnie uścisnęła rękę męża.

— Pietrku, to był doprawdy cudny pomysł! Jak sądzisz, czy zdążysz mnie pocałować zanim oni się zjawią?!

— Jestem pewien, że zdążę! — odparł Pietrek i nachylając się ucałował żonę.

KONIEC.

Dzień w Bydgoszczy

piątek 9 listopada

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek: Gotfryda — Piątek: Teodora m.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 11 bm. pełnią Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W czwartek na afiszu **„Lekarz mimowoli"** komedja Moliera, którą poprzedzi **„Komedja o człowieku, który zaślubił niemowę"** A. France'a. W obu mistrzowskich utworach święci triumfy Dyr. Stoma odtwarzając dwie odrębne kreacje godne podziwu. Sekunduje mu dzielnie p. Czechowska w niezmiernie trudnej i głównej roli kobiecej.

Ostatnie przedstawienie prześlicznej bajki J. Warneckiego **„Dwanaście godzin przygód"** po minimalnych cenach ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w nadchodzący **piątek** o godz. 5 po południu (17).

W pełnych przygotowaniach **„Słodki kawaler"** operetka L. Falla.

Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy 11 listopada odbędzie się w niedzielę wieczorem. Wypełni **„Zmartwychwstanie listopadowe"**, fragment sceniczny pióra Sobocińskiego oraz „Zemsta" Al. Hr. Fredry.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Marzenia miłosne".
APOLLO: „Nana".
BAŁTYK: „Noc strachu".
KRISTAL: „Pod pręgierzem".
REWJA: „Batalijon śmierci".

Informator
dla przyjeżdżających do Bydgoszczy
Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny oddn. 7. 10. 1934 r.).

Toruń—Warszawa: 2.37, 6,50, 8,05, 9,57 13,55, 15,30, 18,01, 19,58, 21,26, tranzytowy 23,16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40 (do Laskowic), 3,56, 5.50 (do Laskowic), 7,35, 12.13, 13.13, (do Laskowic), 17,17, 20,03, 20.10.

Kościerzyna—Gdynia: 8.13 15.45.

Nakło—Piła: 0,01, 6.15, 10,49, 14,45, 19,46

Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16.10, 21,55.

Inowrocław—Poznań: 2.21, 3.50, 6.20 11.45, 13,40 18.10, 20,40, 22,25.

Wągrowiec—Poznań: 5.00, 10,32 13,26, 18,54.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 2,21, 13,40.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Poleca najsmaczniejsze, najobfitsze i najzdrowsze obiady i kolacje Kawiarnia Zacisze, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 3. Dla p. p. urzędników zniżka. (8418)

NARTY już nadeszły!
Łyżwy — sanki — i ubrania sportowe
w wielkim wyborze poleca
P. RIEMER
BYDGOSZCZ, Gdańska 7. 8507

Ruch towarzystw

— **I. Oddz. Lotniczy Z. S. w Bydgoszczy.** Sekretarjat czynny we wtorki i soboty w godz. 18—20 przy ul. Marsz. Focha 39, I. ptr. prawo. Sekcja OPL. i PGaz. zebrania w piątki o godzinie 19 tamże. Do Sekcji Szybowcowej przyjmuje się zapisy nowych członków od lat 16.

— **Komitet Rodzicielski przy szk. ćwicz. Państw. Sem. Naucz.** Nadzwyczajne walne zebranie dziś dn. 8 bm. o godz. 19 w gmachu Seminarjum. Sprawy b. ważne.

— **Zebranie Zarządu K. S. „Wodnik"**, Bydg Klubu Pływ. dziś w czwartek o godz 20 u Berendta przy ul. Dworcowej.

— **Zebranie Zw. Emerytów Bydgoszcz** — w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 17 w sali p. Mellera pl. Piastowski.

— **Tow. Śpiewu „Halka".** Zebranie miesięczne w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 20 w sali hotelu „Lengning".

Z miasta

— **„Five'clock Polskiego Białego Krzyża".** Na zakończenie Tygodnia Polskiego Białego Krzyża odbędzie się w dniu 11 bm. w sali malinowej hotelu „Pod Orłem" dancing towarzyski. Nie zabraknie na nim zapewne licznego grona przyjaciół P. B. K.

— **Otwarcie Wystawy „Żołnierz w sztuce" w Muzeum Miejskiem.** Polski Biały Krzyż zaprasza wszystkich przyjaciół żołnierza na otwarcie wystawy „Żołnierz w sztuce", która nastąpi w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 12,30 w Muzeum Miejskiem.

— **Wojewódzki Zakład Wychowawczy w Szubinie otwiera szkołę rolniczo-ogrodową.** Uroczystość otwarcia odbędzie się w dn. 12 bm. z nast. programem: o godz. 10,30 nabożeństwo w kaplicy zakładowej, o godz. 12 otwarcie szkoły.

— **Ponowne zgłoszenie się rocznika 1914 do rejestru poborowych.** W listopadzie br. winni zgłosić się ponownie do rejestru poborowych mężczyźni urodzeni w roku 1914 oraz mężczyźni, należący do roczników starszych do 50 lat życia, którzy jeszcze się nie zgłaszali do rejestracji i nie figurują w listach poborowych. Zgłoszenia uskuteczniać należy w Zarządzie Miejskim Oddział Wojskowy, przy ul. Grodzkiej 25, pokój 1 w godzinach urzędowych od 0—13 według rozplakatowanych na słupach ogłoszeniowych, obwieszczeń i planu, na które zwraca się szczególną uwagę.

Gdy marmur leży na podwórzu...

Franciszek Raczkowski, zam. przy ul. Podolskiej 20 zgłosił w jednym z komisarjatów policji, iż nieznany sprawcy skradł mu wczorajszej nocy z podwórza trzy marmurowe płyty, wartości 45 zł. Płyty leżały na podwórzu od pewnego czasu i widocznie „wpadły woko" jakiemuś amatorowi, który nie omieszkał się niemi w sposób jaknajbardziej konkretny „zainteresować".

Z życia strzeleckiego w Bydgoszczy

W dniu 3 bm. odbyły się następujące zebrania strzeleckie: o godz. 13 zebranie plenarne oddziału Nr. II żeńskiego Z. S. pod przewodnictwem prezeski ob. Szyferównej; o godz. 14 zebranie plenarne oddziału Nr. 5 Z. S. pod przewodnictwem prezesa ob. Jasińskiego. Tematem obrad obu zebrań była sprawa urządzenia akademji i uroczystości w dniu święta narodowego 11 listopada.

W dniu 4 bm. odbyło się o godz. 15 zebranie plenarne oddziału Z. S. Miedzyń. Zebraniu przewodniczył prezes ob. Lenart. Tematem obrad były następujące sprawy: Ustalono dnie i godziny zajęć świetlicowych — postanowiono przystąpić gremjalnie do złożenia przyrzeczenia strzeleckiego w dniu 11 listopada, stworzono Komitet obchodu gwiazdkowego i założono sekcję hodowli gołębi pocztowych. Do sekcji zgłosiło się 10 członków.

W dniu 5 bm. odbyło się plenarne zebranie Oddziału Nr. II. Tematem obrad były następujące sprawy: propaganda rozwoju żeńskiego chóru strzeleckiego, ułożenie dokładnego programu z okazji święta narodowego, które postanowiono urządzić w świetlicy własnej w dn. 11 listopada o godz. 16. Następnie obok innych spraw mniejszej wagi uchwalono zakupno z funduszów własnych serwisu porcelanowego z fabryki z Chodzieży potrzebnego na urządzenie towarzyskich herbatek i wieczornic. Zebraniu przewodniczyła ob. prezeska Szyferówna.

HARCERZE!!! 8508
MUNDURKI — CZAPKI
i wszelkie przybory harcerskie najtaniej tylko
RIEMERA
BYDGOSZCZ, Gdańska 7.

Taki „dowcip" może się przykro skończyć panie Michale!

Przechodzący nocy ubiegłej policjant przez ul. Długą, zauważył opodal jednego z lokali restauracyjnych trzech mężczyzn, zdradzających z dalekiej odległości znaczne „ożywienie" Towarzystwo zwyczajem dość często praktykowanym na ul. Długiej — dyskutowało tak głośno i swobodnie, że policjant uznał za stosowne zwrócić im uwagę na nocną porę, w której ludzie pracy zmęczeni całodziennym znojem, mają prawo przez kilka godzin odpoczywać, a co za tem idzie — zakłócenie ciszy w tej porze doby jest niedozwolone. Uwaga stróża ładu wywołała taki skutek, że *godna siebie trójka w mig przerwała własne spory, zwracając się „frontem" przeciwko policjantowi.* Na żądanie policjanta, by przedłożono mu legitymacje, żaden nietylko, że nie uczynił zadość obowiązkowi wylegitymowania się, lecz *jeden z podchmielonych awanturników zerwał posterunkowemu z głowy czapkę*, poczem wszyscy trzej rzucili się do ucieczki ul. Batorego w stronę rynku. W czasie pościgu policjant ujął jednego z dowcipnisiów, którego odprowadził do komisarjatu. Tam okazało się, iż „bohaterem" jest *niejaki Michał Piotrowski*, zam. przy ul. Gdańskiej 87. Za zakłócenie spokoju publicznego i opór władzy umieszczono p. P. narazie w areszcie policyjnym przy Wałach Jagiellońskich, lecz humor i tam p. Michała nie opuścił, gdyż na żądanie wyjawienia towarzyszy nocnej awantury — wymówił się on „solidarnością koleżeńską".

Pęczek słomy przed piecem przyczyną pożaru gospodarstwa
Nieostrożną gospodynię skazał sąd na pół roku więzienia

Dnia 14 czerwca br. spłonęło w Złotowie powiatu szubińskiego zabudowanie gospodarcze rolnika *Wawrzyńca Kujawy.* Mimo akcji ratowniczej rozszalały żywioł obrócił w perzynę dom mieszkalny, oraz sąsiadujące z nim objekty gospodarcze, powodując *straty przekraczające 13.000 zł.*

Jak wykazały przeprowadzone przez organa śledcze dochodzenia, bezpośrednią przyczyną groźnego pożaru był pęczek słomy, pozostawiony nierozważnie przez 28-letnią gospodynię, córkę właściciela gospodarstwa, *Czesławę*, przed piecem. Gdy lekkomyślna niewiasta wyszła na chwil kilka z kuchni, rozżarzone węgielki, które wypadły na słomę, spowodowały pożar. Płomienie przerzuciły się na schody, objęły cały budynek, a następnie, mimo akcji ratowniczej, przerzuciły się dalej jeszcze.

Lekkomyślna gospodyni, za nieumyślne spowodowanie groźnego pożaru, zasiadła w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych tut. Sądu. W wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego *sąd skazał Czesławę K. na pół roku aresztu*, zawieszając jej wykonanie kary na okres 3 lat.

3.100 zł w bieliźniarce
Zuchwała kradzież w mieszkaniu robotnika który spadek przechowywał w domu

W dniu wczorajszym zgłosił policji niejaki **Bronisław Jabłoński**, zam. przy ul. Seminaryjnej 12, iż w czasie nieobecności domowników — nieznany złodziej włamał się do jego mieszkania, skąd skradł **3.100 zł. w gotówce oraz złoty zegarek i biżuterję.** Sprawca dostał się do wnętrza mieszkania przez otwarcie nieskomplikowanego, zwyczajnego zamka wytrychem. Według relacji poszkodowanego — kradzieży dokonano w godzinach od 7-mej rano do 21,30, t. j. w czasie, kiedy Jabłoński zatrudniony jest w jednej z tutejszych stolarni, w charakterze robotnika. Żona Jabłońskiego w tym czasie jest zwykle także w pracy poza domem, a mianowicie trudni się ona praniem. Donoszący wyjaśnił również bądź co bądź ciekawy i zadziwiający wprost fakt posiadania tak znacznej sumy pieniężnej. Otóż twierdzi on, iż niedawno **otrzymał on kilka tysięcy złotych z tytułu przypadającego nań spadku.**

O posiadaniu pieniędzy najprawdopodobniej ktoś się dowiedział, co zkolei dojść musiało do wiadomości sprawcy kradzieży, którego sposób i system poszukiwania łupu zdradza pewną planowość. Złodziej mianowicie przewertował wpierw szafy i szufladki, gdzie znalazł zegarek, dwa pierścionki ślubne 8 karatowe, stemplowane 333, oraz złotą szpilkę do krawatu, poczem dopiero natknął się w bieliźniarce na pieniądze, które padły jego łupem. Gotówka była częściowo w banknotach, częściowo w bilonie.

Wraz z pokaźnym łupem uszedł włamywacz przez nikogo nie zauważony, nie zostawiając ponadto za sobą żadnych śladów.

Powiadomiona o śmiałej kradzieży policja wszczęła przy współpracy wydziału śledczego energiczne dochodzenia.

Tak więc kradzież, o której wypadło nam dzisiaj pisać, jest już w bieżącym tygodniu trzecim „zamachem" na gotówkę, ulokowaną w... bieliźniarkach. Smutne, ale prawdziwe.

Przedstawiwszy się za „dostawcę wojskowego" oszust zainkasował za rolnika pieniądze

Wydział śledczy w Bydgoszczy ostrzega tą drogą rolników okolicznych przed nieznanym oszustem, który w drugiej połowie ub. miesiąca pojawił się w powiecie mogileńskim, narażając jednego z tamt. gospodarzy na poważną stratę. Mianowicie do rolnika *Stanisława Kulpy* w Tupadłach zgłosił się któregoś dnia pewien osobnik, który przedstawiwszy się za dostawcę wojskowego — zamówił dla 59 p. p. w Inowrocławiu 1.000 ctr. owsa. Zamówienie to w myśl żądań „dostawcy" gospodarz dostarczył do wspomnianych koszar, gdzie już u bram oczekiwał na niego zamawiający. Po zważeniu owsa osobnik ów kazał czekać Kulpie przed bramą, aż kancelarja wezwie go po odbiór należności.

Gdy minęło kilka dobrych godzin, a nikt gospodarza nie wzywał, udał się on do kancelarji, gdzie pokazano mu pokwitowanie niejakiego Jana Jankowskiego z Grzybowa, który już należność zainkasował. Jak się okazało, „dostawcą wojskowym" był nieznany oszust, który w tak wyrafinowany sposób poszkodował łatwowiernego rolnika, posługując się fikcyjnem nazwiskiem.

Wrażenia teatralne
„PRZEŁAMAŁEM KRYZYS"
komedja w 3 aktach Pawła Vulpiusa.

Paweł Vulpius! Pseudo — czy kryptonim intrygujący! Nazwisko nowe, w almanachu literatury scenicznej, czy w annałach teatru dotychczas nie figurujące.

Mniejsza o to. Faktem pozostanie, iż ów zagadkowy, jedno- czy dwu-osobowy Vulpius to majster nielada. Zwyciężył nietyle kryzys, ile publiczność. Rozruszył ją, porwał i zachwycił wnikliwie bystrą obserwacją, ciętym sarkazmem, dowcipem lekkością, humorem zdrowym i żywiołowym.

Imponującą zręczność i subtelne poczucie taktu okazał Vulpius już choćby w tem, iż dotykając w żarcie swym najboleśniejszej rany współczesnego, powojennego świata — kryzysu, iż dworując sobie z zjawiska tak bezgranicznie smutnego, jakiem jest bezrobocie inteligencji, nie drażni, nie wywołuje niesmaku. Przeciwnie — bawi, rozwesela, rozśmiesza. Już w tem tylko przejawia się niecodzienna rasa i kultura pisarska.

Kto ma dużo fantazji, doszuka się w uroczym bezsensie Vulpiusa filozofji w praktycznem, kieszonkowem wydaniu. To credo filozoficzne brzmi niemal rewelacyjnie: próżno i darmo błagać, łasić się i skomleć o pracę. Należy ją brać przemocą, z tupetem, nachalnie, par force, jak właśnie dr. Wiesinger, który głodem trawiony, wszedł do pierwszego lepszego banku, siadł przy pierwszem lepszem biurku i począł urzędować, aż się kurzyło od aktów nowych i starych. Z miejsca urabia fikcję, która w przeciągu paru godzin urasta do rozmiarów ogólnopaństwowego interesu. Nawiasem zaznaczając — ileż to w tej fikcyjnej bredni dr. Wiesingera, dzięki której setki, czy tysiące robotników zyskują pracę, ironicznej pointy, ileż sarkazmu w dezawuowaniu istoty większości tak zwanych wielkich interesów. Czy kapitał międzynarodowy nie operuje często taką wiesingerowską fikcją? Czyż mistyfikacje Stinnesa, Iwara Kreugera, Staviskiego i in. międzynarodowych conquistadorów pieniądza nie zaplątywały sieci wielkich interesów nietylko tuzów finansowych, ale i państw, dając przytem chleb dziesiątkom tysięcy ludzi?

Tak tedy wedle krotochwilnej recepty Vulpiusa — kryzys i bezrobocie to absurd. Nie istnieje. Istnieją tylko ludzie nieśmiali, nieudolni, bez wiary w siebie. Świat należy do spryciarzy. Ci tylko ruszą go z miejsca, stworzą nową erę prosperity.

Pysznie uderzył autor dowcipnej tej komedji w przedstawicieli szczytów gospodarczo-finansowej hierarchji świata powojennego. Co za typki! Jakież ponure w swym komiźmie okazy wyjałowienia mózgowego, wypaczenia charakterów. Strach pomyśleć, że tacy właśnie, których niejednokrotnie szczęśliwa gwiazda, czy pomyślna konjunktura wysunęła na czoło, kierują skomplikowaną machiną na tak ważnym odcinku życia zbiorowego. Na szczęście — w większości wypadków sami są kierowani, bowiem popycha ich bezwład biurokratyzmu.

Do powodzenia spektaklu przyczynili się walnie i aktorzy, którzy pod doświadczonem kierownictwem reżyserskiem p. *Dąbrowskiego* grali wybornie. Kryzys łamał zawadjacko, z werwą i młodzieńczą fantazją p. *Kalinowski* (dr. Wiesinger), który dzielnie dźwigał na swych barkach ciężar głównej postaci. P. *Dzwonkowski* był doskonałym „antypodowem" dopełnieniem Wiesingera, jako pedantyczny, oschły urzędnik. Za komizm subtelny, zrównoważony, pełen skupionego, dobrze odmierzonego wyrazu należą się zdolnemu temu aktorowi słowa szczerego uznania. Kapitalnym był p. *Dytrych* w roli prezesa Mitrobanku. Ujęcie i przeprowadzenie postaci wzorowe. Umiar i smak szły u aktora tego w parze z sugestywną inwencją ekspresyjną. P. *Balicki* (prokurent banku) dowiódł dużej rozległości skali odtwórczej. I w roli charakterystycznej umiał „znaleźć się w kropce". Maską, gestem, każdym ruchem i słowem zaciekawiał bez reszty. Groteskowo żywą swą grą szczerze rozśmieszał p. *Folański* (dyrektor generalny), obfite zbierając oklaski. P. *Wilamowski* jako baron Fabry bardzo dobry. *P. Iwański* jako dygnitarz ministerjalny ujmował wytwornością. W rolach pomniejszych jak zwykle bez zarzutu p. *Lochman* i bardzo ciekawy jako służący p. *Ziemski*. Kobiecość wniosły w szary świat bankowy żywa i rzutka p. *Libicka*, oraz miła p. *Nowicka* Dekoracje p. *Hawrylkiewicza* odzwierciadlały udatnie atmosferę plutokracji.

Komedja ze wszech miar godna zobaczenia.

(gr.)

Z całego kraju

Warszawa

UDZIAŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W OBCHODZIE ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI.

Komendant główny Związku Strzeleckiego ppłk. Frydrych wydał rozkaz, polecający oddziałom Z. S. wzięcie udziału w uroczystościach Święta Niepodległości dnia 11. 11.

Udział strzelców ma znaleźć wyraz w podejmowaniu na terenie całego kraju inicjatywy w organizowaniu obchodów, któreby wśród najszerszych mas narodu budziły poczucie radości w sercach wolnych obywateli.

Stanisławów

LIKWIDACJA DYREKCJI KOLEJOWEJ.

„Monitor Polski" przynosi zarządzenie ministra Komunikacji z dnia 23 października br., które postanawia, iż Okręgowa Dyrekcja Kolei Państwowych w Stanisławowie zostanie zlikwidowana z dniem 15 listopada br.

Tarnów

BESTJALSKI NAPAD.

Onegdaj w nocy o godz. 1 na drodze powiatowej w Jodłówce Tuchowskiej koło Tarnowa trzej nieznani narazie sprawcy napadli na jadące do Tarnowa na zakupy: Idesę Weis, Balję Gründberg, Frimetę Gründberg, Libę Steindling i Balję Sellender z Olpin koło Jasła. Po zatrzymaniu koni napastnicy pobili ciężko kołkami woźnicę, poczem pobili jadące kobiety. Balję Gründberg wyrzucono na pobliską łąkę i pobito tak silnie, że niebawem zakończyła życie. Wszystkie jadące otrzymały ciężkie rany. Balja Sellender walczy ze śmiercią.

Sprawcy napadu zrabowali gotówkę i garderobę ogólnej wartości 1000 zł., poczem zbiegli. Organa P. P. w Tuchowie wszczęły natychmiast energiczne poszukiwania za sprawcami bestjalskiego napadu, zawiadamiając równocześnie o wypadku komendę policji państwowej w Tarnowie. Z Tarnowa na miejsce przestępstwa wyjechali przedstawiciele władz.

Zakopane

ICHTJOLODZY ZWIEDZAJĄ PODHALE.

Przez dwa dni bawiła na Podhalu wycieczka kursu rybo znawstwa, jaki trwał przez 6 tygodni w Krakowie. Wycieczkę prowadził znany ichtjolog prof. U. J. Spiczaków oraz inspektorzy: województwa krakowskiego Smoleński, wojew. wileńskiego Rymkiewicz i radca Zarnecki.

W wycieczce brało udział 32 lekarzy weterynarji po dwu z każdego województwa. Uczestnicy wycieczki w pierwszym dniu zwiedzili Morskie Oko w Tatrach. Wycieczka badała warunki życia ryb w tem wysokogórskiem jeziorze. W drugim dniu uczestnicy kursu zwiedzili wylęgarnię pstrągów w Nowym Targu a następnie Pieniny, poczem odjechali do Krakowa.

SAMOBÓJSTWO ZA POMOCĄ PRĄDU ELEKTRYCZNEGO.

W nocy z 5 na 6 bm. około godz. 21,15 zauważono w tutejszej elektrowni miejskiej, że na linji wysokiego napięcia nastąpiło niezwykle silne uziemienie. Ponieważ było to w czasie silnego wiatru halnego, wysłano na trasę kilku pracowników dla stwierdzenia przyczyny wypadku. Wysłani na trasę pracownicy elektrowni zauważyli w pewnem miejscu na Bulwarach Słowackiego, powyżej Hotelu Bristol iskry, przeskakujące z linji wysokiego napięcia ku ziemi. Udawszy się na to miejsce, znaleźli leżących na ziemi i już martwych skutkiem porażenia prądem dwóch mężczyzn, którzy leżeli obok siebie w odległości 1 metra, połączeni drutem, którego wolny koniec zarzucony był na przewody wysokiego napięcia.

Ze znalezionych przy denatach dokumentów wynika, że są to zwłoki śp. Emanuela Zurka z Dziedzic, lat 34 i Józefa Paszka z Czechowic, lat 32. W zaadresowanym do władz bezpieczeństwa liście podają oni, że powodem samobójstwa była niechęć do życia.

Obaj denaci bawili w Zakopanem już od dłuższego czasu.

W 140 rocznicę rzezi Pragi

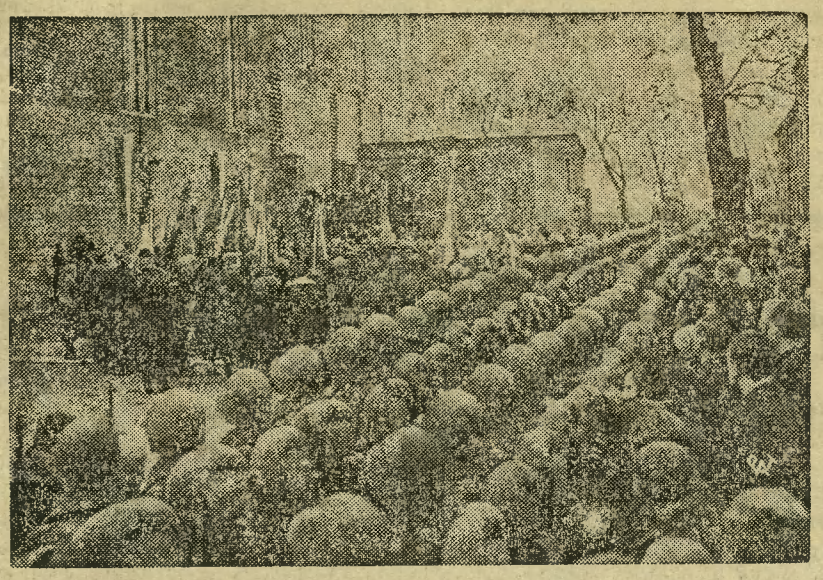

W ub. niedzielę odbył się w Warszawie obchód 140-ej rocznicy rzezi Pragi, urządzonej przez wojska rosyjskie pod wodzą Suworowa. Zdjęcie nasze przedstawia jeden z momentów uroczystości — składanie wieńców na grobach bohaterskich obrońców Pragi i ofiar rzezi.

Odkrycie cmentarzyska przedhistorycznego nad polskim morzem

Na terenach przyszłego parku nadmorskiego w Wielkiej Wsi-Hallerowie, budowanego z inicjatywy p. Wojewody Pomorskiego St. Kirtiklisa, natrafili zatrudnieni junacy z Ośrodka Pracy na trzy groby skrzynkowe z urnami. Po odwaleniu kamieni junacy urny doszczętnie rozbili, w poszukiwaniu skarbów. O odkryciu powiadomione zostało starostwo morskie w Wejherowie. Do czasu zbadania terenu przez uczonych, wszelkie prace na powyższym odcinku kierownictwo Ośrodka Pracy wstrzymało.

Nadmieniamy, że teren parku przylega do obszaru dworskiego Poczernina, gdzie w b. r. prehistoryk p. dr. Józef Kostrzewski z Uniwersytetu Poznańskiego dokonał odkrycia licznych grobów skrzynkowych.

Zima nadchodzi —

czy pamiętasz o pomocy dla powodzian?

Zaburzenia w trawieniu. Specjaliści światowej sławy stwierdzają, zadowalające wyniki działania naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka Józefa".**

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 7 listopada o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,41) —2,39; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,22) 1,18; w Przemyślu (San) (—1,89) —1,81; w Zawichoście (1,66) 1,74; w Warszawie (1,39) 1,30; w Wyszkowie (Bug) (0,46) 0,45; w Pułtusku (Narew) (0,57) 0,52; w Płocku (0,84) 0,84; w Toruniu (0,89) 0,90; w Fordonie (0,95) 0,97; w Chełmnie 0,78) 0,80; w Grudziądzu (0,96) 0,98; w Korzeniewie (1,14) 1,15; w Piekle (0,38) 0,40; w Tczewie (0,36) 0,38; w Einlage (2,40) 2,40; w Schiewenhorst (2,48) 2,68.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 6 bm. 4,5 st. C., a w dniu 7 bm. podniosła się do 5,4 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-wschodni.

Programy radjowe

PIĄTEK, 9 LISTOPADA 1934 R.

Radjostacja warszawska

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,50, 7,08, 7,25 Muzyka poranna (płyty). 6,52 Gimnastyka. 7,15 Dziennik poranny. 7,35 Chwilka pań domu. 7,40 Zapowiedź programu. 7,50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteor. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12,10 Polska muz. ludowa w wyk. ork. Dzierżanowskiego i Suchockiego i chóru Al. Zaremby (płyty). 12,45 „Zaopatrzenie okien na zimę" — wygł. p. M. Stefkowa (pogadanka dla kobiet). 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Fragmenty z op. Ch. Gounod'a (płyty). 15,30 Wiadom. o eksp. polskim. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Koncert Zesp. H. Adamskiej-Grossmanowej. 16,45 Audycja dla chorych w opr. ks. Rękasa (Tr. ze Lwowa). 17,15 Arje i pieśni w wyk. M. Kurnatowskiej. Akomp. L. Urstein. 17,30 L. v. Beethoven: Sonata F-dur op. 17. Wyk.: Br. Szulc (waltornia) i L. Urstein (fort.). Części sonaty: a) Allegro moderato, b) Poco adagio, quasi andante, c) Rondo-Allegro moderato. 17,50 „Przegląd wydawnictw" — omówi prof. H. Mościcki. 18,00 „Nowiny leśne" — wygł. prof. J. Kloska. 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18,15 Recital fortep. M. Barówny. 18,45 Odczyt z Poznania. 19,00 Utwory na ksylofon i mandolinę (płyty). 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Piosenki w wyk. G. Alpar (płyty). Lehar: a) Jestem zakochany, b) Powiedz biedne serduszko. 19,45 Program na dz. nast. 19,50 Wiadom. sportowe. 20,00 „Jak spędzić święto?" 20,05 Pogadanka muzyczna z Krakowa. 20,15 Koncert symfon. z Konserwatorjum Warsz. Wyk.: Ork. filh. pod dyr. Sidney'a Beer'a i I. Dubiska (skrz.). w przerwie — Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce". 22,30 Poezja Irredenty — rec. J. Waśniewski. 22,40 Koncert reklamowy. 23,00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23,05—23,30 Muzyka tan. z danc. „Adria".

Dnia 6 bm. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz troskliwy ojciec, brat i wuj

ś. p.

Bronisław Gołaszewski

przeżywszy lat 66, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Wigilje i msza św. żałobna odbędą się w sobotę, dnia 10 listopada w kościele parafjalnym w Podgórzu o godz. 8-mej rano. — Pogrzeb tegoż dnia o godz. 15.30 z kościoła na cmentarz w Podgórzu.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Materjały

na ubrania, kostjumy, płaszcze poleca

Skład Fabryczny

Fabryk:

Jan Macha w Bielsku

H. Landsberg w Tomaszowie.

Wielki wybór dodatków krawieckich.

Gdynia, Starowiejska 16, .e 210-58. 7776

MEBLE

różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Gdyńska Centrala Mebli

Gdynia, Starowiejska 40, telef. 26-25. 7127

DLACZEGO SKÓRA *MOJA* NIGDY SIĘ NIE BŁYSZCZY-

—Nawet podczas wiatru lub deszczu

Deszcz czy wiatr, nic mnie to nie obchodzi. Wiem dobrze, że dzięki Piance Kremowej, zawartej w znakomitym paryskim Pudrze Tokalon, puder ten przylega mocno, niezależnie od pogody. Skóra moja jest raczej tłusta, a jednak Puder Tokalon przylega do niej czterokrotnie mocniej, niż każdy zwykły puder, nawet pomimo pocenia się. Zwalcza on rozszerzone pory. Niezależnie od Pani zajęcia można być pewną, że Puder Tokalon jest jedynym pudrem, który nada Pani cudownie piękną, naturalną barwę bez śladu połysku, zarówno w dzień, jak i przy sztucznem świetle.

III. E. 360/33. 8502

UCHWAŁA. 1) W sprawie postępowania upadłościowego nad majątkiem kupca Fryderyka Goersa w Chełmnie wyznacza się termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli na dzień 23 listopada 1934 r. o godz. 11-tej z następującym porządkiem: a) wyrażenia zgody na odstąpienie niektórych hipotek takim wierzycielom konkursowym, którzy są w posiadaniu weksli firmowych upadłego dłużnika w zamian za zwolnienie upadłego dłużnika od zobowiązań wekslowych w odpowiedniej wysokości. b) sposobu dalszego prowadzenia postępowania upadłościowego. c) ewentualnych zmian w osobie zarządcy i składzie wydziału wierzycieli. 2) termin celem zbadania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności wyznacza się na dzień 23 listopada 1934 r. o godz. 11,30.

Chełmno, dnia 22 października 1934 r.

Zl. 1527-9. **Sąd Grodzki.**

OBWIESZCZENIE. Budynek b. Sołectwa w Małem Tarpnie wraz z 1 morgą roli od zaraz do wydzierżawienia najwięcej dającemu. Zamknięte oferty z napisem: „Oferta na dzierżawę budynku w M. Tarpnie" należy składać do dnia 16 listopada br. godz. 12-tej w Oddz. 2 Gosp. Ratusz, pokój nr. 318, gdzie wyłożone są również warunki dzierżawy. Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferenta lub też nieuwzględnienie żadnej oferty. 8505

Za Prezydenta Miasta — Naczelnik Wydziału:

(—) Kruszelnicki.

6. K. 35/31. 8490

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Przyjaźni, zapisana w księdze gruntowej Przyjaźń karta 211 i to 1/8 idealna część tej nieruchomości, zapisana w chwili uczynienia wpisu o przetargu na imię Otona Zielke'go w Przyjaźni, pow. Kartuzy, zostanie w drodze egzekucji, dnia 28 listopada 1934 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 15. Cała nieruchomość Przyjaźń karta 211 powierzchni 1708.99.51 ha, o czystym dochodzie 2777,42 talarów, składa się z całego szeregu osad wiejskich oraz z resztówki obejmującej rolę, łąki, las, jezioro, pastwiska, ogrody, drogi i podwórza. Na resztówce znajdują się dom mieszkalny (dwór), dom mieszkalny dla urzędników, 8 domów dla robotników, stajnie, chlewy, stodoły, szopy i kuźnia. Nieruchomość ta składa się z parcel należących do art. matrykuły 21 obwodu dworskiego Przyjaźń oraz do art. matrykuły 17 obwodu gminnego Skrzeszewo Żukowskie. Suma oszacowania 1/8 idealnej jej części podlegającej przetargowi wynosi 435.000,— złotych.

Kartuzy, dnia 20 września 1934 r.

Sąd Grodzki.

Dnia 12 listopada 1934 r. o godz. 10 odbędzie się w Świetlicy K. P. W. przy dworcu osobowym w Tczewie licytacja znalezionych przedmiotów, jak laski, parasole, odzież itp. Zl. 1315-8

8489 **Dyrekcja Kolei Państwowych.**

R. H. A. 2186. 8517

W tutejszym rejestrze handlowym oddział „A" pod nr. 2186 wpisano w dniu 24 kwietnia 1934 r. firmę Stanisław Serafin i Stanisława Piaseczna w Bydgoszczy. Właścicielami firmy są Stanisław Serafin rzeźnik i Stanisława Piaseczna rzeźniczka oboje z Bydgoszczy, ul. Gdańska 114. Firma jest jawną spółką handlową. Do zastępstwa spółki są upoważnieni oboje wspólnicy łącznie.

Zl. 1353-8. **Sąd Grodzki w Bydgoszczy.**

„ERIKA"

najlepsze nowe małe maszyny piszące

zł. 380.— 7956

SKORA i S-KA

Poznań

Aleje Marcinkowskiego 24

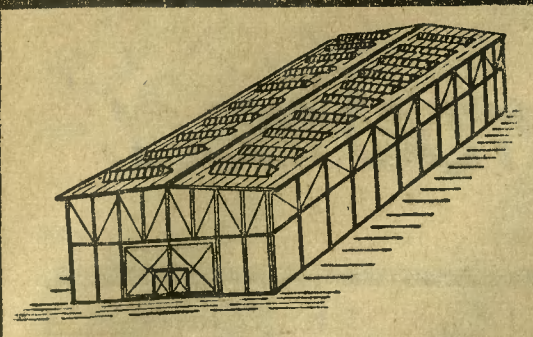

SPRZEDAMY

halę z konstrukcji żelaznej

50 mtr. długości, 20 mtr. szerokości, 6½ wzgl. 7 mtr. wysokości, wagi ca. 59 ton odpowiadająca w przybliżeniu powyższej rycinie z trzema suwnicami łańcuchowemi (Laufkrähne), Obejrzeć można na miejscu w Bydgoszczy każdego czasu.

Fabryka Maszyn dawn. C. Blumwe i Syn S.A.

Bydgoszcz, Nakielska 53. 8467

Sygnatura: 4530/34. 8504

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarję w Grudziądzu, ul. Legjonów nr. 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 listopada 1934 r. o godz. 10-tej w Grudziądzu, ul. Chełmińska nr. 26, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Antoniego Czaplickiego, składających się z 1 pianina firmy „Sommerfeld", 1 wagi firmy „Szembek", oszacowanych na łączną sumę zł. 1.600,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 5 listopada 1934 r.

Komornik: (—) W. Janowski.

Numer akt: Km. 19/34. 8495

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarję w Wąbrzeźnie, ul. Pomorska nr. 12, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 listopada 1934 r. o godz. 2,30 przystąpi do opisu nieruchomości Wąbrzeźno, karta 951 położonej w Wąbrzeźnie, ul. Mickiewicza nr. 13, do której skierowaną została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 6,000,— zł. wraz z %% i kosztami przypadającej wierzycielowi Bankowi Związku Spółek Zarobkowych Sp. Akc. oddział w Toruniu od dłużniczki Wandy Leokadji Paszottowej z Wąbrzeźna jako jedynej spadkobierczyni ś. p. Bol. Paszotty z Wąbrzeźna i wzywa się wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Wąbrzeźno, dnia 5 listopada 1934 r.

Komornik: (—) Jan Główczewski.

---

3. N. 11/32. 8501

UCHWAŁA. 1) W sprawie postępowania upadłościowego nad majątkiem firmy F. Goers w Chełmnie, jawna spółka handlowa — spólnicy kupcy Fryderyk Goers i Paweł Schmelzer w Chełmnie, wyznaczą się termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli na dzień 23 listopada 1934 r. o godz. 10-tej z następującym porządkiem: a) wyrażenie zgody na odstąpienie niektórych hipotek takim wierzycielom konkursowym, którzy są w posiadaniu weksli upadłej firmy w zamian za zwolnienie upadłej firmy od zobowiązań wekslowych w odpowiedniej wysokości. b) sposobu dalszego prowadzenia postępowania upadłościowego. c) ewentualnych zmian w osobie zarządcy i składzie wydziału wierzycieli. 2) termin celem zbadania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności wyznacza się na dzień 23 listopada 1934 r. godz. 10,30.

Chełmno, dnia 22 października 1934 r.

Zl. 1526-9 Sąd Grodzki.

R. H. A. 2178 8516

W tutejszym rejestrze handlowym oddział „A" pod nr. 2178 wpisano w dniu 27 stycznia 1934 r. firmę „Dentexim" właśc. Wiktor Palicki i Max Joswig w Bydgoszczy. Właścicielami firmy są Wiktor Palicki i Max Joswig obaj kupcy zamieszkali w Bydgoszczy ul. Gdańska nr. 51. Firma jest jawną spółką handlową. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 15 lipca 1933 r. Do zastępstwa spółki są upoważnieni każdy z wspólników z osobna.

Zl. 1352-8. Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

---

8. N. 7/28. 8510

UCHWAŁA. W postępowaniu upadłościowem względem majątku firmy Poralla i Co. w Bydgoszczy, wyznacza się ogólne zgromadzenie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym: 1) złożenie rachunku końcowego przez zarządcę upadłości, 2) sprawozdanie biegłego Władysława Kowalewskiego, 3) przyjęcie rezygnacji Leona Maya z stanowiska zarządcy upadłości, oraz wybór nowego zarządcy upadłości, 4) zastanowienie postępowania dla braku masy na dzień 21 listopada 1934 r. o godz. 12 w podpisanym Sądzie pokój nr. 4.

Bydgoszcz, dnia 5 listopada 1934 r.

Zl. 1345-8. Sąd Grodzki.

R. H. B. 13. 8519

W tutejszym rejestrze handlowym oddział „B" pod nr. 13 wpisano w dniu 12 czerwca 1934 r. przy firmie „Fabryka Sygnałów Kolejowych C. Fiebrandt i Ska Sp. z o. o. w Bydgoszczy", że dotychczasowego kierownika Spółki Dra Konrada Kasperowicza odwołano z Zarządu.

Zl. 1355-8. Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

Km. Nr. 812/34. 8496

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarję w Wąbrzeźnie, ul. Pomorska 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 grudnia 1934 r. o godz. 12 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój nr. 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Michała Pepela z Łopatek pow. Wąbrzeźno, nieruchomości wiejskiej Łopatki tom III karta 61 położonej w Łopatkach pow. Wąbrzeźno woj. Pomorskie o obszarze 10.98.55 ha, na którym stoi dom mieszkalny wraz z zabudowaniami gospodarczemi przeznaczone na prowadzenie gospodarstwa rolnego.

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 7.500,—, ceną zaś wywołania wynosi 5.625,— zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 750,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności 17 pokój nr. 7.

Wąbrzeźno, dnia 2 listopada 1934 r.

(—) Jan Główczewski, Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.

Wykrawki skóry do podeszew

jako też wszelkie przybory do obuwia, mapy od nut i teczki poleca jaknajtaniej 7266

Carl Fuhrmann

II. Damm 6 Gdańsk Tel. 25310

Nr. Km. V. 1870/34. 8521

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru V. Stefan Jaroszyński, urzędujący w Bydgoszczy, ul. Zdunu nr. 1 na zasadzie art. 602 i nast. k. p. c. obwieszcza, że w dniu 12 listopada 1934 r. o godz. 10-tej odbędzie się przymusowa licytacja ruchomości należących do p. Heleny Schmidt, zam. w Lisiogonie powiat Bydgoszcz, składających się z: 1 maciory, 5 tuczników, 6 warchlaków i 1 motoru benzynowego, oszacowanych na łączną kwotę 1.445,— zł., które oglądać można w dniu przetargu w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

(—) Stefan Jaroszyński, Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy.

Zl. 341-8-K.

Sygnatura I. C. 1068/34. 8520

OBWIESZCZENIE.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy, Wydział Cywilny, podaje do wiadomości, że na podstawie art. 157 § 1 k. p. c. p. adw. Sobociński Stanisław, zamieszkały w Żninie został ustanowiony kuratorem do zastępowania nieznanego z miejsca pobytu Stanisława Woźniaka, ostatnio zamieszkałego w Żninie w sprawie z powództwa Heleny Kędziorówny, obecnie zam. Mnichowskiej w Żninie ul. Śniadeckich, za zezwoleniem męża Wacława Mnichowskiego, kupca w Żninie — powódki — zast. przez adw. Smoczyka w Żninie, przeciwko Stanisławowi Woźniakowi, b. restauratorowi w Żninie, obecnie w Stanach Zjedn. Am. Półn. o nieznanem bliżej miejscu pobytu, — pozwanemu — o ścierpienie egzekucji i wzywa nieznanego z miejsca pobytu, aby się zgłosił do uczestniczenia w pomienionym procesie Zl. 1343-8.

Bydgoszcz, dnia 13 października 1934 r.

R. H. A. 492. 8518

W tutejszym rejestrze handlowym oddział „A" pod nr. 492 przy firmie „Gebrüder Schwadtke" wpisano w dniu 10 kwietnia 1934 r., że firma wygasła.

Zl. 1351-8. Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

R. H. A. 2153. 8514

W tutejszym rejestrze handlowym oddział „A" pod nr. 2153 wpisano w dniu 5 lutego 1934 r. przy firmie Wielkopolska Hurtownia Fornierów i Dykt z siedzibą w Bydgoszczy, właśc. Chana Wołkowiczówna, że Szmulowi Wojdesławskiemu, kupcowi z Bydgoszczy udzielono prokury.

Zl. 1351-8. Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

R. H. A. 2187. 8513

W tutejszym rejestrze handlowym oddział „A" pod nr. 2187 wpisano dnia 24 kwietnia 1934 r. firmę Gilet Balicki. Właścicielem firmy jest Gilet Balicki, kupiec w Bydgoszczy.

Zl. 1349-8. Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

R. H. B. 311. 8512

W tutejszym rejestrze handlowym oddział „B" pod nr. 311 wpisano w dniu 21 marca 1934 r. przy firmie Pomorska Hurtownia Mąki i Pieczywa „Panis" Spółka z ogr. por. w Bydgoszczy, że: Michała Potońca z Keyni wybrano likwidatorem, oraz że uchwałą Walnego Zebrania z dnia 30 grudnia 1933 rozwiązano spółkę.

Zl. 1348-8. Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

R. H. A. 2046. 8511

W tutejszym rejestrze handlowym oddział „A" pod nr. 2046 przy firmie Dom Towarowy Bracia Mateccy wpisano w dniu 10 kwietnia 1934 r. że prokura Ignacego Szkurnika wygasła.

Zl. 1346-8. Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

R. H. A. 2180. 8509

W tutejszym rejestrze handlowym oddział „A" pod nr. 2180 wpisano w dniu 5 lutego 1934 r. firmę „Wełpol" Handel Wełny Owczej w Bydgoszczy. Właścicielem firmy jest Abraham Berenbaum kupiec w Bydgoszczy.

Zl. 1347-8. Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

IV. E. 1452/34. 8522

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE.

Co do majątku spadku po ś. p. zmarłym Lejzerze Bachrachu, wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 5 listopada 1934 r. o godz. 10 przed południem postępowanie upadłościowe, ponieważ wnioskodawcy małoletni Hersz Mordka i Lewi Bachrach zast. przez opiekunkę Szajndlę Klepfisz, zam. w Łodzi na podstawie zawartego w aktach spadkowych III. VI. 109/34 inwentarza spadkowego uwiarygodnili nadmierne zadłużenie spadku. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się adwokata Antoniego Blocha z Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 31 grudnia 1934 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 7 grudnia 1934 r. o godz. 11 przed południem, — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 4 stycznia 1935 r. o godz 11 przed południem. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać spadkobiercom po zmarłym Lejzerze Bachrachu, małoletnim Herszowi Mordce i Lewinowi Bachrach, zast. przez opiekunkę Szajndlę Klepfisz, względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 25 listopada 1934 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Zl. 1337-8. Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

Stowarzyszenie Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą

ZAKUPI

za gotówkę loco **Koszary Nadwiślańskie w Toruniu.**

1. **350 q kartofli**
2. **180 kp. kapusty**
3. **100 q marchwi**
4. **50 q buraków czer.**
5. **10 q grochu i fasoli**
6. **1 q pietruszki**
7. **3 q cebuli**
8. **40 centnarów słomy targanej**

Oferty na całość lub część z podaniem gatunków przesłać do Ośrodka Pracy w Toruniu, Koszary Nadwiślańskie do dnia 12 b. m. 8497

Tapety

na cały pokój z bortą od zł 5.85

Farby

pokost, lakiery, ceny zniżone

Froter

w kolorach na wagę ½ kg zł 0.85

Mydła

rzadkie ½ kg 0.45
rzadkie białe ½ kg 0.60

Persil

prawdziwy paczka tylko zł 0,70

Nafta

silnopłomienna

po cenie konkurencyjnej.

Jan Kapczyński

Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15. Brodnica, ul. Hallera 7. 2427

GDYNIA

Zakład tapicerski

(nagrodzony złotym medalem I. Wystawy Rzemieślniczej w Gdyni) poleca pierwszorzędnej jakości leżanki, tapczany. kanapy, fotele, materace i t. d.

E. Ruciński, Gdynia, ul. Świętojańska 103. 7553

Dywany

materjały meblowe, firany, chodniki, narzuty itp. poleca w wielkim wyborze po cenach najniższych. Specjalny skład dywanów. **Bracia Goreccy Gdynia,** Starowiejska 3 tel. 2872. 8101

Nowootwarty

zakład gastronomiczny

„Ala Fourchette", właśc. Bracia Kryczko **Gdynia,** Szkolna, róg 10 Lutego, tel. 1701 poleca pierwszorzędne **śniadania, obiady, kolacje** po cenach umiarkowanych. Kuchnia polska, francuska i rosyjska. 8102

Dykty

wszelkich rozmiarów po cenach ściśle fabrycznych poleca Polskadykta Gdynia, ul. Starowiejska 35 róg 3 Maja tel. 10-68. 8281

TCZEW

Poszukuję

pożyczki 15.000,— zł na I. hipotekę, na nieruchomość z przedsiębiorstwem, położoną w mieście na Pomorzu, wartości 40.000,— zł. Procent według umowy. Zgłoszenia proszę kierować do Administracji „Dnia Tczewskiego" Tczew, pod hipotekę. 8525

TORUN

Zobacz

„Kiermasz Światowy"

Toruń, St. Rynek 30. Tysiące artykułów za bezcen, każdy powinien widzieć kto dba o swą kieszeń. Oddziały Poznań, Toruń Gdynia

10 gr!!!

cytryna, miód szt. ft. 50 gr, grzyby lit., szproty w oliwie, skumbria. Araczewski Toruń, Chełmińska. 8523

Gum ?

do obcasów, podeszew i kaloszy sprzedaje najtaniej skład skór Zygmunt BALCEROWICZ, Toruń, Żeglarska 21. 8031

Poszukuję

mieszkania 3 pokojowego, dużego słonecznego. Oferty „Dzień Pomorski" Toruń, pod nr. 8498.

Rezerwiści

Powstańcy
Harcerze
Sokoli!

i wszelkie inne organizacje zakupują najtaniej umundurowania w firmie (5538

Władysław Czyżniewski

Wytwórnia konfekcji i bielizny

Toruń. Wielkie Garbary 12.

Pianina

T. Bettinga sprzedaję na nader dogodnych spłatach. Dla pp. wojskowych i urzędników szczególne ustępstwa. **Turostowska**, Toruń, św. Ducha 14. 7917

Orzechy włoskie

10.50 zł za pięć kilo, **jądra** 22,— zł, za opłatą wysyła. Esgewicz Zaleszczyki, 8439

Wannę z piecem

okazyjnie kupię, różne meble, duży dywan sprzedam tanio. Toruń, Bydgoska 62, II. front, 8462

Na jesień i zimę

polecamy w bogatym wyborze **Płaszcze, ubrania** męskie i dla chłopców **Kurtki skórzane, futrzane i welurowe** na ciepłej podszewce. Wszelkiego rodzaju **spodnie, odzież zawodową i sportową. Płaszcze i mundurki gimnazjalne. Nasze niskie ceny zdumiewają wszystkich.**

Bazar Toruński

(dawn. Cz. Buza)

Toruń, Wielkie Garbary 7699

2 pokojowe

mieszkanie, od zaraz do wynajęcia. Toruń, ul. Projektowana obok Koszarowej, Kosiński. 8499

Pokoik

umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia. Toruń, ul. Projektowana obok Koszarowej. 8490

Udzielam

tanio korepetycyj i

lekcyj

francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń, Sukiennicza 4. 6338

HALLO! UWAGA!

Porcelana

Serwisy do kawy od 6 zł, Serwisy obiadowe od 35 zł, wyżymaczki, talerze i t. d. **„ŻELAZOPOL" Toruń,** Nowy Rynek 18, tel. 442

FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11 m. 2.

Najnowsze fasony najwytworniejszych modeli paryskich futer wykonuję fachowo oraz przerabiam z własnych oraz powierzonych skórek **po cenach najniższych.** Prosimy przyjść się przekonać!! 8350

PIERWSZORZĘDNE

OBIADY o 80 gr

i PRIMA

FLAKI

„HUNGARIA"

TORUŃ

ul. Prosta 19. 7880

RADJOODBIORNIKI

Państw. Zakładów Tele i Radjotechnicznych po cenach fabrycznych i na dogodnych warunkach spłaty u przedstawiciela

E. Siwiec

Toruń Żeglarska 31.

Pośrednictwo

kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokali, redagowanie wniosków, odwołań sądowych (4829

Stow. Właścicieli Nieruchomości, Toruń Most Pauliński I.

Wszyscy mówią, że najtańszy

krawat 3851

kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16 Co tydzień nowe desenie

Mieszkanie

4 pokojowe z kuchnią, wygodny garaż, do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Patalon, Chełmża. 8488

Z powodu

zaginięcia unieważniam weksel płatny 30 I. 1935 r. wystawiony przezemnie dla firmy „Pepege" Tow. Akc. Grudziądz, na sumę złotych 500,—. Fr. Wabich, Żnin, ulica Śniadeckich 13. (8503

Wyroby betonowe

7691 rury kanalizacyjne i wszelkie akcesorja w zakres kanalizacji wchodzące

poleca

Fabryka Wyrobów Betonowych „TRI"

BIAŁEBŁOTA, pod Bydgoszczą, telefon 227

Na ziemiach Pomorza

Polski Biały Krzyż na Pomorzu

Polski Biały Krzyż jest społeczną organizacją, pracującą wśród wojska i dla wojska.

Założony w 1918 r. z inicjatywy ówczesnego Ministra Spraw Wojskowych Generała Sosnkowskiego — przez zmarłą — w b. r. Prezydentową Helenę Paderewską — Polski Biały Krzyż rozpoczął energiczną działalność niesienia pomocy żołnierzowi będącemu w szeregach.

W czasie wojny około 500 czołówek Polskiego Białego Krzyża dostarczało żołnierzowi ciepłej odzieży, pożywienia, kąpieli, nie zaniedbując również śpieszyć z rozrywką w postaci książki. Jako pośrednik między społeczeństwem — pozostałem w domu — a armją, stojącą na rubieżach i zmagającą się z wrogiem Polski Biały Krzyż może poszczycić się tem, że n. p. na gwiazdkę 1919 r., przeszło 200.000 żołnierzy otrzymało podarki.

Minęły czasy zawieruchy wojennej — rozpoczęła się szara — ale nie mniej ważna praca nad ugruntowaniem tego, co wywalczonem zostało — Państwa Polskiego — i jego ostoi — armji narodowej.

Polski Biały Krzyż wobec zmienionych warunków — stawia za swój główny cel — krzewienie oświaty w wojsku. Za zgodą Ministerstwa Spraw Wojskowych obejmuje kierownictwo początkowego nauczania — angażuje siły nauczycielskie — opłaca je częściowo, organizuje świetlice w oddziałach, zakłada bibljoteki urządza na terenie świetlic pogadanki i odczyty, prowadzi przy pomocy innych towarzystw i instytucji kursy rolnicze, rzemieślnicze itp. — organizuje wycieczki krajoznawcze, zwiedzanie muzeów, wzorowych gospodarstw rolnych, organizuje przedstawienia teatralne, zakłada w świetlicach radja — dostarcza żołnierzowi możliwość zabawy, rozrywki, prenumeruje czasopisma itd.

To wszystko w tym celu, aby podnieść moralnie i umysłowo żołnierza, wskazać mu, że społeczeństwo o niego dba, zastąpić mu na terenie świetlicy dom rodzinny — nauczyć go społecznego współżycia — zabezpieczyć przed niebezpiecznemi dla zdrowia i ducha pokusami, wychować przyszłych działaczy społecznych dla wsi i miasteczek.

Polski Biały Krzyż działa na terenie całego Państwa, podzielony na XVI okręgów.

Na terenie Pomorza — ściśle mówiąc Okręgu Korpusu Nr. VIII Polski Biały Krzyż posiada 12 kół miejscowych i zajmuje drugie miejsce po okręgu warszawskim pod tym względem. Są to koła: Bydgoszcz, Brodnica, Chełmno, Chojnice, Gniew, Grudziądz, Inowrocław, Podgórz, Starogard, Tczew, Toruń, Włocławek.

W roku 1933-34 Polski Biały Krzyż na Pomorzu prowadził i opłacał początkowe nauczanie w 94 zespołach — zatrudniając 85 sił nauczycielskich. Zorganizował kursa w zakresie: a) 8 zespołów szkolnictwa powszechnego, b) 6 zespołów szkolnictwa gimnazjalnego, c) 35 zespołów specjalnych. 17 wycieczek, 257 pogadanek i odczytów, 60 obchodów, ponadto prowadzi i zaopatruje 34 świetlic, oraz 37 bibljotek.

Suma wydatków rocznych na oświatę wynosi około 42.000 złotych.

Polski Biały Krzyż z subwencji prawie nie korzysta, a wszelkie środki czerpie z ofiarności publicznej. Mimo kryzysu i silnej rozbudowy innych organizacji społecznych powiększa się liczba członków Polskiego Białego Krzyża, przy czem wzrost w ostatnim roku osiągnął przeszło 100 proc., dochodząc cyfry 2600 osób. Dowodzi to, że społeczeństwo docenia znaczenie Polskiego Białego Krzyża i chętnie daje swój grosz na cele białokrzyskie — co na tem miejscu należy podnieść z uznaniem.

Rozwój swój zawdzięcza Polski Biały Krzyż na Pomorzu także poparciu władz państwowych w szczególności wojskowych — z któremi z natury rzeczy pozostaje w stałym i ścisłym kontakcie.

Zaznaczyć należy, że dotychczasowy Dowódca Okręgu Korpusu P. Generał St. Pasławski — mimo nawału zajęć — związanych z Jego stanowiskiem urzędowem — jako członek zarządu okręgu P. B. K. — organizacji poświęcał dużo czasu, — biorąc bardzo czynny udział w obradach zarządu — pomagając wydatnie w usuwaniu pietrzących się przeszkód, służąc zawsze radą i poparciem.

Wreszcie wspomnieć wypada, o tych setkach osób, które czy to jako członkowie zarządu kół miejscowych, czy też jako członkowie poszczególnych sekcji, czy jako siły instruktorskie, nauczycielskie — w szarej, cichej, bezgłośnej pracy — z nakładem sił i czasu pracują nad rozwojem organizacji.

Nie sposób byłoby wyliczyć tych wszystkich, co w pierwszym stoją szeregu. Są oni we wszystkich kołach miejscowych, prowadząc codzienną systematyczną pracę, zasługującą na uznanie bez reszty.

Niech wolno będzie wymienić tylko najdawniejsze czynne członkinie Polskiego Białego Krzyża — stale od szeregu lat pracujące na niwie białokrzyskiej, jak pani inżynierowa Musielewiczowa z Torunia, której podpis figuruje obok podpisu pani Heleny Paderewskiej — na protokóle organizacyjnym Polskiego Białego Krzyża, oraz pani dyr. Maćkowska z Torunia, długoletnia przewodnicząca sekcji imprezowej.

Wreszcie wymienić należy p. inżynierową Stabrowską z Bydgoszczy — która stojąc na czele tamtejszego koła miejscowego usilną, wytrwałą i wszechstronną pracą doprowadziła je do znakomitego stanu.

W dniach od 5. listopada do 12. listopada odbywa się od lat tydzień Polskiego Białego Krzyża na terenie całej Rzeczypospolitej. Celem jego jest, że się tak wyrażę — zamanifestowanie swej obecności w społeczeństwie, oraz werbunek nowych sił ludzkich — jak i środków materjalnych.

Prawdą jest, że czasy są ciężkie i że te masy, z których rekrutuje się lwia część członków, czy sympatyków Polskiego Białego Krzyża liczne mają społeczne obowiązki.

Lecz nie mniej prawdą jest, że poważne zastępy ludzi dobrze sytuowanych — stronią od pracy społecznej, nawet pośredniej — polegającej na płaceniu składek.

Polski Biały Krzyż — jest instytucją ściśle apolityczną — szerzy oświatę tak wśród elementu polskiego — jak i przedstawicieli innych narodowości, mieszkających w Polsce — bez różnicy przekonań politycznych, wyznania, narodowości.

Każdy kto nosi zaszczytny mundur żołnierza polskiego korzysta w pełni z urządzeń białokrzyskich.

Dlatego nikogo nie powinno zabraknąć w szeregach Polskiego Białego Krzyża, a w szczególności tych wszystkich, których stanowisko społeczne i sytuacja majątkowa uzasadniają w pełni opodatkowanie się na cele białokrzyskie.

Bo posiadanie jest nie tylko synonimem praw, ale i obowiązków społecznych, a utrzymanie i utrwalenie jego zapewnić może jedynie armja świadoma swych celów narodowych i społecznych.

Popierajcie więc — Polski Biały Krzyż — który nad tem uświadomieniem pracuje.

Dr. Jezierski
Prezes Okręgu Pomorskiego Polskiego Białego Krzyża.

Ich metody

(p) „Gonieo Nadwiślański", „Gazeta Grudziądzka", „Pielgrzym" i inne pisma opozycyjne podały niedawno wiadomość, że starszy sekretarz sądowy w Grudziądzu Wilhelm Dreyer przywłaszczył sobie pewne sumy z depozytów sądowych. Wiadomość powyższą wymienione pisma podały celowo pod nagłówkami: „Prezes B. B. defraudantem" itd.

Jak okazuje się, Dreyer należał do Koła Urzędników Sądowych BBWR w Grudziądzu. Członkowie tego Koła powierzyli mu agendy kierownicze. Dreyer pełnił swoje obowiązki w Kole przejściowo, czego dowodem, że Prezydjum Rady Grodzkiej BBWR w Grudziądzu nie zatwierdziło go na tem stanowisku. Prezydjum Rady Grodzkiej uzgodniło natomiast w porozumieniu z Kołem Urz. Sądowych kandydaturę właściwego kierownika Koła w osobie p. Cysewskiego, starszego sekretarza Prokuratury Okręgu. Dreyer, jak wiadomo, na polecenie władz sądowych za nadużycia został osadzony w więzieniu.

Tak przedstawia się stan faktyczny afery Dreyera. Prasa opozycyjna nie waha się powyższej wiadomości o nadużyciach wykorzystywać dla swych celów politycznych. I na tym przykładzie sprawdza się, że polityka naszej opozycji płynie nieczystym kanałem.

Szóste cmentarzysko prehistoryczne znaleziono pod Gdynią

Szkielet z miską zamiast głowy

Od czasu do czasu robotnicy, zatrudnieni przy robotach ziemnych na terenie Gdyni i jej przedmieść, natrafiają na szczątki grobów, pochodzących przeważnie z końca okresu halsztackiego t. . z IV wieku przed Chrystusem.

Znaleziska te świadczą, że na terenie Gdyni i jej najbliższych okolic w okresie tym znajdowały się liczne osiedla ludzkie, po których zostały dobrze zachowane ślady w postaci cmentarzysk, składających się po większej części z t. z. grobów skrzynkowych.

Zawartość grobowców tych, w których przeważają urny, należące do typu „untwarzowych" z późnego okresu, branzolety, pierścionki tudzież fibule i inne dodatki z bronzu lub żelaza, świadczy o tem, że ludność zamieszkała niegdyś na terenach obecnej Gdyni tworzyła mieszaninę ludów bałtyckich i słowiańskich.

O każdorazowem odkryciu natychmiast informowano Komisarjat Rządu, który zabezpieczywszy znalezisko powierzał je opiece kierowniczki organizującego się muzeum miejskiego *p. Dr. Krajewskiej*, która z kolei zapoznawszy się z zawartością odkopanych grobowców prowadziła dalsze poszukiwania w tej okolicy natrafiając kilkakrotnie na bardzo wartościowe i zbytkowne fragmenty prehistorycznych cmentarzysk.

Wszelkie znalezione przedmioty, wśród których większość, niestety, została zgodnie z ówczesnemi zwyczajami spalona na stosie wraz z nieboszczykiem, przechowywane są pod opieką kierowniczki muzeum.

Obecnie Dr. Krajewska wykańcza prace preparatorskie i spodziewać się należy, że już w najbliższym czasie muzeum miejskie w Gdyni wystawić będzie mogło szereg ciekawych zabytków kultur prehistorycznych, wykopanych w Gdyni i będących wartościowym przyczynkiem do historji ziemi pomorskiej.

Największe cmentarzysko według uzasadnionych wykopaliskami przypuszczeń znajdywało się niegdyś na drodze do Redłowa, w tem miejscu gdzie dzisiaj polna droga zakręca zad dołem piaszczystym.

Drugi ośrodek znajdował się na miejscu ogródków działkowych koło dyrekcji i garaży Miejskiego Towarzystwa Komunikacyjnego.

Na ślady cmentarzysk natrafiono również przy niewelowaniu terenów przez T. B. O. na wzgórzu Marszałka Focha.

Dwa cmentarzyska znaleziono przy ulicy Witomińskiej a ostatnio natrafiono na nowy grobowiec w samem Witominie, świadczący o tem, że i tam znajduje się cmentarzysko z okresu starszego żelaza.

W cmentarzysku witomińskiem znaleziono m. innemi cztery świetnie zakonserwowane szkielety ludzkie, przyczem ogólne zdziwienie wśród robotników, którzy odkrycia tego dokonali wywołała fakt, że jeden z szkieletów był bez głowy a *w miejscu gdzie znajdować winna była głowa stała przystawka grobowa w postaci glinianego naczynia w kształcie miseczkowatym*

Trzeba zaznaczyć, że cmentarzysko szkieletowe nie posiada żadnej obsady kamiennej i nie zawiera żadnych dodatków grobowych w postaci ozdób brozonych czy żelaznych.

Dalsze badania pozwolą prawdopodobnie ustalić pochodzenie kulturalne danego cmentarzyska i wytłómaczą tajemnicę szkieletu bez głowy.

W przyszłym tygodniu p. *Dr. Krajewska* wyjeżdża na zbadanie znalezisk w Wyszecinie i Tupadłach powiatu Morskiego, gdzie miekańcy miejscowi natrafili przy pracach na naczynia bronzowe, mogące dać źródło do nowych i bardzo ważkich odkryć.

Zamordowany strzałem z floweru

Onegdaj w Markocinie powiatu starogardzkiego doszło do sprzeczki pomiędzy niejakim Leonem Kropidłowskim, a jego teściem Franciszkiem Szumałą. Po pewnym czasie sprzeczka przemieniła się w bójkę, w trakcie której Kropidłowski oddał do Szumały strzał z floweru.

Kula trafiła Szumałę w tył głowy. Zmarł on w trzy godziny po zajściu, nie odzyskując przytomności. Zabójca Kropidłowski, po dokonaniu czynu zgłosił się sam na posterunku P. P.

Zwłoki Szumały zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

Zamaskowani bandyci grasują w pow. świeckim

W ubiegły wtorek dwóch zamaskowanych osobników wtargnęło do mieszkania Bolesława Grzeli w Jeziorkach powiatu świeckiego. Bandyci zażądali od napadniętego pieniędzy, a natrafiwszy z jego strony na opór, oddali do niego dwa strzały, raniąc go lekko w rękę i nogę, poczem zrabowali 935 zł. gotówki i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Policja wszczęła za bandytami poszukiwania.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 15 fen.
„ „ „ „ „ „ „ 4-łamowej . . 50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . . 2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . . 2.89 zł
Pod opaską . . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd
Zagranicą . . . . . 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Antoni Czerwiński, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.